

LZS Gołębki podjął apel LZS Płoty

PRZED kilku dniami LZS Płoty wystosował do młodzieży zrzeszonej w LZS apel, wzywający sportowców wiejskich do wzięcia gromadnego udziału w przygotowaniach do Plebiscytu Pokoju. Nasz LZS (Gołębki) podjął ten apel natychmiast. Na zebraniu członków LZS Gołębki postanowili oni wziąć masowy udział w akcji przygotowywania Plebiscytu Pokoju, o czym powiadomiono miejscowy Komitet Obronców Pokoju w dniu 30 kwietnia.

Członkowie LZS Gołębki zobowiązali się równocześnie pomóc organizatorom Wyścigu Pokoju. Na odcinku trasy wyścigu Praga — Warszawa między wsiami Jowczyce — Morry zorganizują oni straż porządkową, o czym zawiadomiono już Powiatowy KKK.

Czesław Morsop
korespondent terenowy

PRZEGŁAD SPORTOWY

Nr 36

Warszawa, poniedziałek 7 maja 1951 r.

Cena
45 gr

Rok VI

Wyścig Pokoju w granicach Polski NRD pierwsza w Katowicach Hadasik znowu najlepszy z Polaków



Kolarze Bułgari, których widzimy na zdjęciu nie zmarnowali roku. Wyjątkowa praca dała wyniki w postaci sukcesów w tegorocznym Wyścigu Pokoju. Trzeci od lewej najlepszy z Bułgarów Dimov. Foto CAF

KATOWICE. (Tel. wł.)

WNIEDZIELĘ uczestnicy Wyścigu Pokoju przekroczyli granicę Czechosłowacji — Polskę w etapie Ostrawa — Katowice. Etap ten przyniósł niespodziewane zwycięstwo drużynom kolarzom NRD, przed CSR, Węgrami i Polską, indywidualnie zaś Duńczykowi Olsenowi, dotychczasowemu liderowi, który zanotował dopiero pierwsze zwycięstwo etapowe.

Zwycięstwo zespołu NRD poprawiło jego lokatę w ogólnej klasyfikacji o 1 miejsce. Wyniki VI etapu spowodowały w klasyfikacji drużynowej także poprawę lokaty Rumunii, która wyprzedziła Włochy. Polska i inne zespoły utrzymały swój stan posiadania. (Z tym, że Polska odrobiła na Bułgarii 2,5 min.).

Ogólny rzut oka na klasyfikację zespołową po sześciu etapach wskazuje wyraźnie na to, że faworytem wyścigu jest drużyna CSR, która nad Węgrami i NRD posiada 9 min. przewagi. Następnie trzeba wydzielić Bułgarię i Polskę. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że decydującą walką o czołowe miejsca rozegra się właśnie między tymi 5 reprezentacjami.

Kandydatami na miejsca od 6 do 8 są: Rumunia, Włochy i Francja. Reszta zespołów nie jest już w stanie odegrać poważniejszej roli.

Jeżeli chodzi o klasyfikację indywidualną, to podobnie jak w konkurencji drużynowej faworytem jest CSR, tu typuje się Duńczyka Olsena, który zdumiewa doskonałą kondycją.

Wicelider Wyścigu Meister (NRD) zawdzięcza dotychczasową lokatę sukcesowi na VI etapie, który poprawił jego pozycję aż o 6 miejsc. Na równym poziomie z Meisterem postawiłby należałoby Włocha Ferri oraz Węgrów Kiss-Dolę i Sere, Czwórkę tę dzielić tylko sekundy.

Następna grupa otwiera Bułgar Dimov przed Rumunem Sandru i Francuzem Lobre oraz Hadasikiem. Francuz dzięki pięknej jeździe na etapie do Katowic awansował w ogólnej klasyfikacji o 5 miejsc. Czwórkę tę dzielić również tylko sekundy.

Do mety w Warszawie pozostały jeszcze trzy etapy, z których etap do Wrocławia, a szczególnie do Łodzi będzie trudny. Na przykładzie Meistera i Francuza Lobre, którzy awansowali w Warszawie, który przebiegał z tamtejszym Kolarzem, wykazując przy tym bardzo słabą formę napadu. Napad warszawski już od kilku spotkań wykazuje coraz słabszą formę i brak kolektywnej współpracy. Nowy trener drużyny warszawskiej, Szczepaniak, będzie musiał włożyć wiele pracy by piętkę indywidualistów Kolarza przemienić w zgrany kwintet ofensywny.

Zawiodł również Kolarz Warszawa, który przebiegał z tamtejszym Kolarzem, wykazując przy tym bardzo słabą formę napadu. Napad warszawski już od kilku spotkań wykazuje coraz słabszą formę i brak kolektywnej współpracy. Nowy trener drużyny warszawskiej, Szczepaniak, będzie musiał włożyć wiele pracy by piętkę indywidualistów Kolarza przemienić w zgrany kwintet ofensywny.

Gwardia Szczecin, jedyna drużyna, która nie zdobyła dotychczas żadnego punktu, wykazuje według sprawozdań stałą poprawę formy. Mecz z Włokniarzem Łódzkim przegrała wskutek niezręczności własnego ataku. I tutaj więc trener powinien przede wszystkim zająć się tą właśnie linią. Inne spotkania nie wniosły nowych elementów do oceny drużyn ligowych. Może jedynie derby krakowskie między Ogniwem a Włokniarzem wykazały nowe zjawisko — poprawę bramkostrzelności napadu O-



Olsen (Denia)

W tegorocznych mistrzostwach kolarzy Związku Radzieckiego są znów najważniejszymi kandydatami do tytułu. Dotychczas rozegrane spotkania wykazują ich zdecydowaną przewagę pod każdym względem. Dzienniki paryskie poświęcają wiele miejsca odbywającym się mistrzostwom. Wiele dzienników podkreśla wysoką klasę kolarzy ZSRR ich

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wyróżnionym stawiamy dalsze zadania

SPORTOWCY Polski Ludowej, tak samo jak sportowcy innych krajów demokracji ludowej oraz sportowcy Związku Radzieckiego, otoczeni są szczególną opieką, mają doskonałe warunki do uprawiania ulubionych przez siebie dyscyplin sportu. Nie tylko zresztą sportowcy. Podobną zasłużoną opieką cieszą się trenerzy i instruktorzy oraz działacze sportowi.

Opieka ludowego państwa nad sportem wyraża się w wielu formach. Zapewnienie trwałej bazy finansowej, inwestycje sportowe, produkcja sprzętu, szkolenie kadr działaczy i instruktorów, obozy kondycyjne i przygotowawcze dla kadry narodowej, stałe dotacje dla wybitnych sportowców, umożliwiającej im i ułatwiającej systematyczny trening — oto zdobyte, o jakich nie śnią nawet sportowcy zachodnio-europejscy, oddani w niewiele klikli menażerów i opiekunów, stano- wiający dla nich najważniejsze źródło dochodów.

LUDOWA ojczyzna daje każdemu aktywności sportowemu drogę do awansu. Rezultaty intensywnej pracy, ambicja sportowa, postępy w szkoleniu — gwarantują każdemu zasłużony awans.

Z okazji święta 1 Maja Główny Komitet Kultury Fizycznej udzielił szereg nagród i nadał wiele dyplomów zasłużonym działaczom, trenerom i sportowcom.

Ponadto nadano po raz pierwszy w historii sportu polskiego tytuły mistrzów sportu zawodnikom, którzy na podstawie jednolitej klasyfikacji, wprowadzonej w roku bieżącym, zasłużyli na to zaszczytne wyróżnienie.

Ostatnie wyróżnienia Głównego Ko-

Gr. I — Francja, Włochy, Holandia i Luksemburg i Szwajcaria.

Gr. II — ZSRR, Turcja, Dania, Austria i Finlandia.

Gr. III — Grecja, Bułgaria, Rumunia i Portugalia.

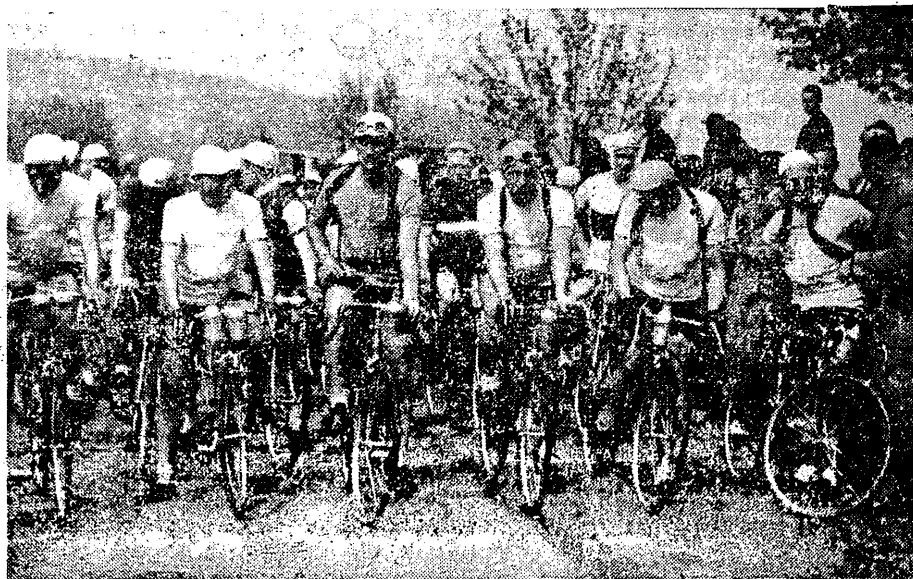
Gr. IV — CSR, Belgia, Szkocja i Niemcy Zachodnie.

Dwie pierwsze drużyny ze spotkań grupowych wchodziły do puli finałowej, która będzie podzielona na dwie grupy po trzy drużyny każda. Zwycięzcy grup puli finałowej walczą o tytuł mistrza i wicemistrza Europy, drużyny które zajmą drugie miejsca o 3 i 4 miejsce w klasyfikacji ogólnej itd. Drużyny, które nie wejdą do puli finałowej, walczą o miejsce w tym samym systemem o dalsze miejsca.

Ostatni mistrz Europy z r. 1949 Egipt nie startuje, poprzednim mistrzem Europy był ZSRR, który tytuł ten zdobył w Pradze, a w 1949 r. w Kairze nie startował.

W tegorocznych mistrzostwach kolarzy Związku Radzieckiego są znów najważniejszymi kandydatami do tytułu. Dotychczas rozegrane spotkania wykazują ich zdecydowaną przewagę pod każdym względem. Dzienniki paryskie poświęcają wiele miejsca odbywającym się mistrzostwom. Wiele dzienników podkreśla wysoką klasę kolarzy ZSRR ich

(Dalszy ciąg na str. 2)



Kolarze polscy przed startem do II etapu. Od lewej: Koplek, Hadasik, Wójcik (w żółtej koszulce przodownika wyścigu), Kłubiński, Pietraszewski i Wrzesiński. Foto CAF — St. Dąbrowiecki

W niedzielę ligowa

Ogniwo Kraków — Włokniarz Kraków 3:2 (3:1)

Gwardia Kraków — Ogniwo Bytom 1:0 (1:0)

CWKS W-wa — Budowl. Chorzów 1:0 (1:0)

Unia Chorzów — Górnik Radlin 2:3 (2:0)

Gwardia Szczecin — Włokniarz Łódź 1:2 (0:2)

Kolejarz Poznań — Kolejarz W-wa 2:0 (1:0)

TABELA

1. CWKS W-wa (1) 5 10: 0 13: 5
2. Ogniwo Kr. (2) 5 9: 1 10: 4
3. Górnik Radl. (3) 5 7: 3 11: 5
4. Kolej. Pozn. (7) 5 6: 4 6: 8
5. Kolej. W-wa (4) 5 5: 5 8: 7
6. Gwardia Kr. (9) 5 5: 5 4: 4
7. Bud. Chorz. (5) 5 4: 6 9: 7
8. Włokn. Kr. (6) 5 4: 6 12: 12
9. Włokn. Łódź (11) 5 4: 6 7: 9
10. Unia Chorz. (8) 5 3: 7 7: 9
11. Ogniwo Byt. (10) 5 3: 7 3: 8
12. Gwardia Szcz. (12) 5 0: 10 4: 17

Eronsztajn wyrównał

W dalszym ciągu turnieju szachowego o mistrzostwo świata rozgrywanego między Botwinnikiem i Bronstajnem zakończono 21 partię.

Wygrał ją Bronstajn; tak więc po 21 partiach wynik spotkania jest nierozstrzygnięty i brzmi 10,5:10,5.

Unia i Kolejarz W-wa zawodzą Trenerów czeka wielka praca

CHOCIAŻ w tabeli ligowej nie nastąpiły poważniejsze zmiany, chociaż lider CWKS oraz jego najgroźniejszy konkurent Ogniwo Kraków odniosły zwycięstwa i nadal przewodzią ekstraklasie piłkarskiej, na brak niespodzianek nie można narzekać. Największą sensacją a jednocześnie nieprzyjemną niespodzianką zgotowała swym zwolennikom Unia Chorzów, która dość nieoczekiwanie przegrała na własnym boisku z Górnikami Radlin. Jak mówi sprawozdanie z meczu o przegranej Unii zdecydowała słaba forma jej obrońców. Jest to wskazówka dla trenera Koniecznego by na najbliższych treningach postarał się doprowadzić tę formację do lepszego poziomu gry.

Zawiodł również Kolarz Warszawa, który przebiegał z tamtejszym Kolarzem, wykazując przy tym bardzo słabą formę napadu. Napad warszawski już od kilku spotkań wykazuje coraz słabszą formę i brak kolektywnej współpracy. Nowy trener drużyny warszawskiej, Szczepaniak, będzie musiał włożyć wiele pracy by piętkę indywidualistów Kolarza przemienić w zgrany kwintet ofensywny.

Gwardia Szczecin, jedyna drużyna, która nie zdobyła dotychczas żadnego punktu, wykazuje według sprawozdań stałą poprawę formy. Mecz z Włokniarzem Łódzkim przegrała wskutek niezręczności własnego ataku. I tutaj więc trener powinien przede wszystkim zająć się tą właśnie linią. Inne spotkania nie wniosły nowych elementów do oceny drużyn ligowych. Może jedynie derby krakowskie między Ogniwem a Włokniarzem wykazały nowe zjawisko — poprawę bramkostrzelności napadu O-

Puchar Davisa

Szwajcaria

pokonała 5:0

Luksemburg

ZURICH (tel. wł.). Międzynarodowy mecz tenisowy o puchar Davisa między Szwajcarią i Luksemburgiem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Szwajcarii 5:0. Nasz najbliższy przeciwnik w pucharze odkrył w tym spotkaniu pewną słabość — niski stosunkowo poziom swego reprezentacyjnego debila, który dopiero po ciężkiej pięciopietowej walce pokonał Luksemburczyków 3:6, 7:9, 6:3, 6:2, 6:1.

W grach pojedynczych w pierwszym dniu Albrecht (Szwajc.) pokonał Wampacha 6:3, 6:8, 6:1, 6:0, a Spitzer (Szwajc.) wygrał z Wertheimem 6:0, 6:4, 6:2.

Debel rozegrano w składach: Buser i Blondel (Szwajc.) — Wertheim i Wampach (Luksemburg) 3:6, 7:9, 6:3, 6:2, 6:1.

W ostatnim dniu meczu Albrecht (Szwajc.) zwyciężył Wertheima 6:1, 6:2, 6:0, a Spitzer (Szwajc.) — Wampacha 6:1, 12:10, 6:1.

W innych meczach I rundy o Puchar Davisa uzyskano m. in. następujące wyniki:

W Zagrzebiu Niemcy zachodnie prowadzą z Jugosławią 2:1. Wyniki: Branovic pokonał Buholtza 4:6, 5:7, 6:2, 6:2, 6:4, Mitic przegrał z Crammem 0:6, 2:6, 8:6, 6:8, Cramm — Gottwald pokonał Mitica i Palladę 6:2, 7:9, 6:4, 6:4.

W Seveningen Holandia zwyciężyła Monako 4:1. Lingh pokonał Pasquier 3:6, 6:2, 6:4, 9:7, Van Svoll zwyciężył Noghesa 2:6, 6:4, 6:2, 6:0. Rinhel — van Svoll zwyciężyli Noghesa — Pasquier 6:4, 6:2, 6:0, van Svoll pokonał Pasquier 6:2, 6:2, 6:2, a jedyny punkt dla Monako zdobył Noghes, zwyciężając Lingha 3:6, 10:8, 3:6, 7:5, 6:2.

W Helsinkach Brazylia pokonała Finlandię 4:1. Jedyny punkt dla Finlandii zdobył Salo, zwyciężając Caratono 6:3, 6:4, 6:4. Inne rezultaty (Brazylijczycy na I miejscu): Prokopie zwyciężył Forsmana 6:4, 6:4, 4:6, 2:6, 6:1, Vieira — Salo 6:1, 6:1, 6:4, Prokopie — Vieira — Salo — Forsman 7:5, 6:4, 6:1, Vieira — Forsman 2:6, 6:4, 7:5, 0:6, 6:2.

CWKS utrzymuje pozycję lidera zwyciężając Budowlanych 1:0

Atak Ognia Kraków poprawia się Włókniarze przegrywają derby krakowskie 2:3

CWKS — Budowlani Chorzów 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 35 min. Sopotnik, dobijając strzał Olejnika, niefortunnie odbity w pole przez bramkarza Budowlanych — Janika. Sędziował Naporski (Łódź). Widzów ok. 5.000.

CWKS: Stefaniszyn, Sobkowiak, Serafin (Polak), Szczepański, Orłowski, Oprych, Sasiadek, Górski, Janeczek, Sopotnik, Olejnik. Trener Kuchar.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Grzywacz, Wietorek, Gajdzik, Glanc, Gdula (Kulik), Sulik, Spodzieja, Barański. Trener Piątek.

Spotkanie toczyło się w czasie deszczu, na wilgotnym boisku, a mimo to poszczególne zawodnicy, z kilku tylko wyjątkami, panowali dobrze nad piłką.

W CWKS dobrze tym razem zagrał atak, który najlepszego zawodnika miał w Sopotniku, równie energicznym w rozbijaniu ataków Budowlanych, jak szybkim w akcjach ofensywnych na bramkę Janika. Dobry mecz miał również Olejnik. Gorzej wypadł Janeczek, który musiał solidnie popracować nad stopowaniem piłki. Sasiadek z trudem i zresztą rzadko dawał sobie radę z Jandudą, Górski był stosunkowo najmniej widoczny. W całości jednak napad CWKS przeprowadził wiele składnych kombinacji i strzelał więcej niż zwykle.

Pomoc i obrona CWKS stanęły na poziomie. Doskonałe wypadły Orłowski, który zupełnie zaszczytował nie tylko Sulik, ale całą trójkę środkową Budowlanych. Stefaniszyn w bramce jest w dobrej formie.

Budowlani mają najsłabszą formację w pomocy, która z Wietorkiem na czele jest trudna do przebycia zapora. Gajdzik grał dobrze, a młody Grzywacz, może trochę zbyt wolny, wykazał jednak dużą pracowitość i dobre ustawienie się.

Również obrońcy Karmański, a zwłaszcza Janduda, spisywali się dobrze. Janik bronił kilka razy bardzo efektywnie, zarzucił mu jednak trzeba brak pewności przy chwytności, która kilkakrotnie odbijała mu się z rąk. W jednej z takich sytuacji padła zresztą zwycięska dla CWKS bramka.

Napad Budowlanych zaczął bardzo dobrze. Spodzieja pokazał kilka ładnych technicznie zagrań, Barański przypomniał swe najlepsze czasy szybkimi raidami, Sulik kilka razy ładnie zmienił pozycję.

Nie trwało to jednak długo. Orłowski znalazł receptę na Sulika, Spodzieja stracił ochotę do energicznej gry, a Barański przestał się również wysilać. W rezultacie, akcje napadu Budowlanych straciły ostrość, prawa strona Gdula — Glanc zagrywała też coraz słabiej i o zdobyciu wyrównującej bramki nie było już pod koniec spotkania mowy. (g)

KRAKÓW, 6.5. (Tel. wł.) Ognio Kraków — Włókniarz Kraków 3:2 (3:1). Bramki dla Ognia zdobyli Rajtar — 2, Radoń — 1. Dla Włókniarza: Parpan i Gleicar. Sędziował Przybysz (Bydgoszcz). Widzów ponad 10 tys.

Ognio: Hymczak, Gędek, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Kolasa, Misiak, Rajtar, Radoń, Pawłowski, Bobula. Trener Jesionka.

Włókniarz: Plekto, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bienieć, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Gleicar, (Macała). Trener Wilczkiewicz.

Wydało się, że napad Ognia ma już

poza sobą kryzys, który tę formację czynił piętą achillesową drużyny. Piątka ofensywna Ognia pod wodzą Radonia zaimponowała szybkością, tym co nazywamy cięgiem na bramkę, a co najważniejsze, wykorzystaniem ślińskiego tempa, jako sprzymierzeńca w oddawaniu na bramkę przeciwnika strzałów z dalszej odległości.

Pod tym względem na głowę pobiła ona napad Włókniarza, usiłujący „wjechać do bramki” Hymczaka, co wobec zdecydowanej postawy Gędka, Kaszuby i Glimasa nie mogło być uwieńczone powodzeniem. Mimo więc wyrównanych

sił, Ognio zapewniło sobie już w pierwszym okresie przewagę dwóch bramek i zdołało utrzymać zwycięstwo, będąc po przerwie raczej w defensywie.

W ostatniej minucie gry zaprzepocił Macała, który na 15 min. przed końcem zajął miejsce Gleicara, zsonse jako zdarza się raz na 100 lat, posyłając piłkę z 2 m obok bramki.

Uwzględniając warunki terenowe, stało się zawodnikom większe wymagania, trzeba określić poziom zawodów jako dobry i wyróżnić Glimasa, Kaszuby, Radonia i Bobulę, po jednej stronie, a Lasiewicza, Nowaka, Piekulskiego i Bieńka — po drugiej.

Gędek, którego nie wymieniamy między najlepszymi, gdyż miał po przerwie szereg słabszych momentów, przyczynił się wale do uspokojenia i wprowadzenia łodu w swojej drużynie, kiedy to po 6 min. gry miała już straconą bramkę. Zdobył ją Parpan, po czym kolejno na listę strzelców wpisywali się: Rajtar, Radoń i ponownie Rajtar. Jedną bramkę po przerwie była dziełem Gleicara, który spokojnie przerzucił piłkę ponad wybiegającym Hymczakiem.

(S. M.)

Na froncie drugiej ligi

Grupa I

GDYNIA, 6.5. (Tel. wł.) Kolejarz Gdańsk — Stal Wrocław 1:1 (1:0). Bramki dla Kolejarza (samobójcza), dla Stali Szymański.

TORUŃ, 6.5. (Tel. wł.) Budowlani Gdańsk — Kolejarz Toruń 3:2 (2:2). Bramki dla Budowlanych strzelili: Rogosz — 2, Gajdzik 1; dla pokonanych: Norkowski II i Strelak. Gra wyrównana.

BYDGOSZCZ, 6.5. (Tel. wł.) Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Słupsk 1:1 (0:1). Kolejarz Bydgoszcz o mało nie stracił dwóch punktów na własnym boisku. Mecz przebiegał w równowadze. Wygrali oni prowadzenie przez Porada. Kolejarze wyrównali dosłownie w ostatniej minucie przez Kubałczaka.

Stal Poznań — Gwardia Bydgoszcz 2:2 (2:1). Bramki dla Stali zdobyli: Wilczak i Zieliński; dla Gwardii: Norkowski i Kilmo wicz.

TABELA					
1) Stal Poznań (1)	4	7	12:4		
2) Kolejarz Bydgoszcz (2)	4	5	8:5		
3) Budowlani Gdańsk (3)	4	5	10:8		
4) Gwardia Słupsk (4)	4	4	7:8		
5) Gwardia Bydgoszcz (5)	4	4	4:5		
6) Stal Wrocław (6)	4	3	6:8		
7) Kolejarz Gdańsk (7)	4	3	4:8		
8) Kolejarz Toruń (8)	4	1	3:8		

Grupa II

Gwardia W-wa — Włókniarz Chodaków 3:0 (1:0).

RADOM, 6.5. (Tel. wł.) Włókniarz Radom — Spółnia Warszawa. Mecz nie odbył się, ponieważ sędzia zawodów uznał rozmiar po ulicznym deszczu boiska za niedający do rozgrywek ligowych.

ŁÓDŹ, 6.5. (Tel. wł.) Włókniarz Widzew —

OWKS Lublin 1:5 (0:2). Drużyna, która odniosła sukces ustępowała gospodarzom technicznie, a przewyższała ich jedynie siłą fizyczną. Lublinianie z trzech wypadów zdobyli trzy bramki i tym samym zapewnił sobie zwycięstwo.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Różyło, Siomacha i Hardek po 1, a dla pokonanych Wiernik.

Gwardia Białystok — Kolejarz Olsztyn 6:1 (3:0).

TABELA					
1) Gwardia Warszawa (1)	4	8	13:2		
2) Spółnia Warszawa (2)	3	5	7:4		
3) Włókniarz Widzew (3)	4	4	18:9		
4) OWKS Lublin (4)	4	4	9:6		
5) Włókniarz Chodaków (4)	4	4	8:8		
6) Gwardia Białystok (7)	4	3	7:10		
7) Kolejarz Olsztyn (6)	4	2	7:18		
8) Włókniarz Radom (8)	3	0	2:10		

Grupa III

Górnik Wałbrzych — Górnik Zabrze 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: Pulikowski — 2 dla Wałbrzyska, dla pokonanych Młuch. Mecz toczył się przy stałej przewadze gości.

OWKS Wrocław — Górnik Bytom 0:5 (0:2). Mecz toczył się przy stałej przewadze gości. Bardzo dobry bramkarz Marczuk uratował OWKS od dwucyfrowej porażki. Bramki zdobyli: Krasówka 2, Szymankiewicz, Pałak i Sobak.

CZĘSTOCHOWA, 6.5. (Tel. wł.) Ognio

Włókniarz Kraków 1:2 (1:0). Mecz toczył się przy ciągłej przewadze Ognia. Stal wykazała dużą ambicję, dzięki której udało się jej w końcowym okresie meczu zdobyć przewagę oraz dwie zwycięskie bramki, które strzelił Szellaga i Makuta z rzutu karnego.

TABELA					
1) Górnik Wałbrzych (1)	4	8	16:3		
2) Górnik Bytom (4)	4	6	8:2		
3) Budowlani Opole (2)	4	6	9:3		
4) Stal Starachowice (6)	4	5	4:10		
5) Górnik Zabrze (3)	4	4	8:5		
6) Stal Lipiny (5)	4	3	2:5		
7) Ognio Częstochowa (7)	4	0	4:12		
8) OWKS Wrocław (8)	4	0	2:15		

Grupa IV

KRAKÓW, 6.5. (Tel. wł.) OWKS Kraków — Górnik Knurów 4:1 (0:0). Odnosząc przekonywujące zwycięstwo nad jednym z najgroźniejszych rywali OWKS umocnił swoją pozycję lidera grupy IV. Wojtkowi, górnicy nad przeciwnikiem wywodziłiem technicznym zagrał doskonale, zwłaszcza do przerwy, zdobywając w równym odstępie czasu trzy bramki przez Jusiusa, Wernickiego, Salwiczka.

Przeciętna gra obu Kolejarzy

Poznaniacy wygrali zasłużenie 2:0 (1:0)

POZNAŃ, 6.5. (tel. wł.) Kolejarz (Poznań) — Kolejarz (W-wa) 2:0. Obie bramki dla zwycięzców zdobył Anioła, w 7 min. z rzutu karnego i w 80 min. z przeboju.

Kolejarz Warszawa — Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Popiołek, Szularz, Rybkowski, Wesołowski. Trener Porys.

Kolejarz Poznań — Wróblewski (Smiglak), Łepka, Wojciechowski (Chudziak), Sioma, Tarka, Czapczyk, Chudziak (Bednarek), Anioła, Trzebiatowski, Gogolewski, Chmielecki. Trener Balcer.

Gospodarze wystąpili z nowymi nabytkami. Trzebiatowski i Chmielecki z ostrowskiego Kolejarza wnieśli do gry wiele żywiołowości, a pierwszy w dodatku dość przytomnie kierował linią ofensywną. Anioła jak i Gogolewski zagrałi poniżej swych możliwości, co nie pozwoliło atakowi poznańskiemu na wykorzystanie

wszystkich okazji (Anioła skutecznie przekazywał Brzozowski).

Najlepszą linią gospodarzy była po moc, która nie miała ciężkiego zadania w rozbijaniu anemicznych ataków warszawian.

Drużyna Kolejarza warszawskiego zawiadła. Przede wszystkim goście pozbawieni byli linii napadu, w której wszyscy grali zbyt indywidualnie. Szybki Wesołowski zainicjował kilka niebezpiecznych raidów, ale na tym skończyła się cała działalność warszawskiego ataku.

W defensywie gości wyróżnili się Brzozowski i Jaźnicki. Im przede wszystkim drużyna warszawska zawdzięcza niską przegraną. Do dwójki tej dostrzegli się jako tako Borucz, Wołosz i Łabęda.

Poznaniacy kolejarze, będąc w sumie zespołem bardziej wyrównanym wygrali zasłużenie. Mecz stał na przeciętnym poziomie.

Koszykarze ZSRR w finale

(Dokończenie ze str. 1)

wielką wolę zwycięstwa, doskonałą dystrybucję strzałow i wspaniałą technikę. Także reakcyjne pismo „Le Figaro” omawiając wysokie zwycięstwo nad wodnikami radzieckimi w meczu z Daniją (109:13) przyznaje, że koszykarze ZSRR odnieśli błyskotliwy sukces.

Reprezentacja ZSRR, która bez najmniejszego trudu zakwalifikowała się do puli finałowej, wygrywając wszystkie spotkania eliminacyjne, będzie w niej miała za najpotężniejszych przeciwników drużyny CSR, Belgii, Francji (wice mistrz ostatniej Olimpiady) Holandii oraz Bułgarii i Grecji, które powinny zdobyć dwa pierwsze miejsca w swych grupach.

W dotychczasowych spotkaniach eliminacyjnych osiągnęło następujące wyniki:

w gr. I — Francja — Luksemburg 72:26 (32:14), Włochy — Holandia 53:28 (25:16), Holandia — Luksemburg

46:32 (27:15), Włochy — Szwajcaria 67:35 (28:12), Holandia — Francja 50:48 (22:25), Holandia — Szwajcaria 48:44 (25:24), Francja — Włochy 49:37 (22:13);

w gr. II — Finlandia — Austria 53:27 (25:8), ZSRR — Dania 109:13 (45:6), Turcja — Austria 53:18 (32:7), ZSRR — Finlandia 74:36 (32:17), ZSRR — Turcja 58:34 (32:14), Finlandia — Dania 44:19 (25:8), ZSRR — Austria 71:34 (40:7), Turcja — Dania 83:36 (41:18).

w gr. III — Grecja — Portugalia 81:35 (49:15). Innych spotkań nie było, gdyż Rumunia nie przyjechała do Paryża.

w gr. IV — CSR — Szwajcaria 103:18 (60:8), Belgia — Niemcy Zach. 70:18 (35:6), Belgia — CSR 51:38 (23:19), CSR — Niemcy Zach. 62:30 (24:9), Belgia — Szwajcaria 87:25 (38:10).

Do niespodzianek zaliczyć należy porażkę odmłodzonej repr. CSR z Belgią oraz sukces Holandii z Francją.

Kozak zwycięzca memoriału im. Zajaca

ZAKOPANE, 6.5. (Tel. wł.) Na hali Kondratowej rozegrano drugą część zawodów narciarskich o memoriał Zajaca, a mianowicie slalom-gigant. Trasa wynosiła 1.500 m (różnica wzniesień 350) z 30 bramkami.

Dość trudne warunki śniegowe doskonale pokonał Pękala (Kolejarz) 1:05,5, przed Popieluchem (CWKS) — 1:05,8, Dziedzicem (AZS) — 1:06,0, Stelmachem (Kolejarz) — 1:07,0, Kar-

pielem (CWKS) i Kozakiem (Gwardia).

W wyniku rozegranych poprzednio skoków i slalomu-gigantu (I części) zwycięzcą memoriału im. Zajaca został po raz drugi Kozak, który pierwszy raz zdobył memoriał w 1949 r. W r. ub. zwycięzcą był Jan Kula, nieobecny w dniu dzisiejszym. Drugie miejsce w ogólnej punktacji zajął Karwacki (AZS), 3) Karpiel (CWKS),

Pilkarze węgierscy przygotowują się do sezonu

Węgierska reprezentacja piłkarska już od kilku dni przygotowuje się starannie do sezonu międzynarodowego. Poniżej podajemy nazwiska graczy, którzy zostali powołani do kadry narodowej:

Bramkarze: Grosits (Honvéd), Geller (Basty).

Obrońcy: Buzanszky (Dorogi Banyasz), Kovacs II (Basty), Börzsel (Basty), Teleki (Vasas), Lantos (Basty).

Pomocnicy: Kovacs I (Basty), Kiss II (Dorogi Banyasz), Bozsi (Honvéd).

Napastnicy: Sándor (Basty), Budei II (Honvéd), Hidegkuti (Basty), Kocsis (Honvéd), Palotas (Basty), Varga (Dorogi Banyasz), Susza (Dozsa), Puskas (Honvéd), Czibor (Csepeli Vasas) i Bablens (Salgotarjani Banyasz).

Pilkarze C W K S prowadzą w naszym konkursie

CWKS nie tylko zajmuje pierwsze miejsce w tabeli ligowej. Jest on również liderem konkursu „Przeglądu Sportowego” na najbardziej widowiskową drużynę piłkarską. Na pierwszy plan wysuwa drużynę Stali Sosn. i Kolejarza Warszawa, wyprzedzając Stal Poznań, Budowlanych Gdańsk, Gwardię Warszawa i Unię Chorzów. Inne drużyny I i II ligi otrzymały stosunkowo mniej głosów od wymienionych na wstępie rywali.

Ciekawe, że czytelnicy biorący udział w konkursie nie kierują się niemal zupełnie sympatiami lokalnymi. Na Stal Sosnowiec padają głosy z Wybrzeża, Kolejarza Warszawa znalazł wielu sympatyków w Poznaniu, CWKS, który otrzymał największą ilość głosów, może się też pochwalić największą stosunkowo popularnością, bowiem głosy na niego padły między innymi z Częstochowy, Gdańska, Szczecina, Warszawy, Lublina, Chorzowa, Wrocławia i innych miast.

Obok wielu wypowiedzi czytelników, które nadeszły ostatnio do redakcji, otrzymaliśmy list od zasłużonego mistrza sportu, wielokrotnego reprezentanta Polski — Jurawicza. List ten zamieszczamy w całości:

Kupon na str. 3

Gwardia Szczecin przeważała a Włókniarz Łódź wygrał 2:1

SZCZECIN 6.5. (tel. wł.) Gwardia Szczecin — Włókniarz Łódź 1:2 (0:2). Bramki zdobyli: w 7 min. Gustowski (Włókniarz), w 44 min. Szymborski (Włókniarz) i w 58 min. Forszewski (Gw.). Sędziował niezdecydowanie Aleksandrowicz (W-wa). Widzów ponad 10.000.

Gwardia: Piotrowski, (Karpiś), Bonazzo, Stachewski, Bartczak, Tyranowski, Stefanik, Piątek, Derdziński, Forszewski, Opitz (Zolubek), Cyganik. Trener Czyżewski.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Kałużński, Urban, Wapiennik, Hogendorf, Bomba, Szymborski, Gustowski, Zygmuntczyk. Trener Drabiński.

Pozycja bramkarza jest nadal piętą achillesową szczecińskiej Gwardii. W pierwszej połowie meczu, gdy Gwardia miała więcej z gry, w 7 min. Szymborski pięknie podał piłkę Gustowskiemu na główkę, a ten ostry strzelił w róg.

Po stracie bramki gwardziści spróbowali szereg ataków, które jednak nie miały wykonczenia strzało-

wego. Dużo groźniejsi są napastnicy gości, tym bardziej, że bramkarz Piotrowski niezbyt pewnie broni swojej świątyni. W ostatniej minucie gry przed przerwą lekki strzał Szymborskiego idzie na bramkę, a Piotrowski nie asekuruje prawego słupka i piłka odbita wpada do bramki.

Po przerwie na bramkę Gwardii wchodzi Karpiś. Drużyna gospodarzy z miejsca przejmując inicjatywę i prawie przez cały ten okres przesładuje na polu przeciwnika. Nie potrafi jednak podkreślić swej przewagi cyfrowo. Jedyną bramkę dla Gwardii strzela w 13 min. Forszewski z pięknego rzutu wolnego z 20 m.

Zepchnięci do obrony goście grają na czas, wywołując tym protesty publiczności.

Mecz na ogół był dobry, prowadzo-

Błędy obrońców decydują o wyniku

Unia Chorzów — Górnik Radlin 2:3

KATOWICE, 6.5. (tel. wł.) Unia Chorzów — Górnik Radlin 2:3 (2:0). Bramki dla Górnika: Węglarz, Dybała i samobójcza, dla Unii Cieślak i Kubicki. Sędziował inż. Olewski z Krakowa. Widzów ok. 15.000.

Górniki: Budny, Pytlak, Bober, Zdrzałek, Grzegorzewski, Kurzeja, Proksa, (Węglarz), Węglarz, (Warzecha), Franke, Szleger, Dybała. Trener Dziwisz.

Unia: Wyrobek, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Pol, (Przycherka), Alzer, Tim, Cieślak, Kubicki. Trener Koncewicz.

Mecz przegrali obrońcy Unii. Bartyla ostrym strzałem pod poprzeczkę zdobył pierwszy punkt dla Górnika. Następnie Bomba i znów Bartyla wypracowali dogodną pozycję, z których padły dalsze bramki. W ten sposób Górnicy zdobyli 2 punkty w meczu, którego początkowy przebieg nie wróżył im powodzenia.

Do przerwy Unia zagrywała zupełnie dobrze, miała więcej z gry, była zespołem lepszym. Górnicy zaledwie kilka razy dali próbkę swych umiejętności.

(J. B.)

Gracz najlepszy na boisku w meczu Gwardia-Ognio Byt. 1:0

KATOWICE, 6.5. (tel. wł.) Ognio Bytom — Gwardia Kraków 0:1 (0:1). Bramkę zdobył Gracz. Widzów ok. 6.000. Sędziował Wilczyński z Poznania.

Ognio: Skromny, Kubiak, Cichoń, Narloch, Lelonek, Strzewiczek, Trampisz, Jeronimek, Kulawik, (Kauder), Wietorek, Wiśniewski. Trener Słonecki.

Gwardia: Jurawicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Szczurek, (Legutko), Legutko, Wapiennik, Kotaba, Jaśkowski, Gracz, Gamaj, Mordarski, Trener Matias.

Najlepszym graczem na boisku był zdobywca jedynej bramki Gracz. Za kasował on biorących w tym meczu udział reprezentantów, którzy na rozgrywanym terenie nie potrafili się rozkrecić. Przez 4/5 spotkania Gracz pracował na pełnych obrotach.

Przebieg meczu był zmienny. W pierwszej połowie gwardziści byli zespołem groźniejszym, natomiast po zmianie stron, gdy z drużyny ubył Szczurek, Ognio coraz częściej dochodziło do głosu.

Gra była mało ciekawa, a tempo nienadzwyczajne. Atak bytomski robił wiele „szumów”, ale nie potrafił wypracować dogodnej pozycji strzałowej. W linii tej nie było tym razem wybijających się zawodników. Trampisz i Wiśniewski, mimo iż stale zmieniali pozycję, chcąc zmniejszyć gwardzistów, nie mogli wiele wskórać. Powolnego Kulawika zmieniono na Kaudera, który na 45 minut gry popisał się tylko raz, trafiając w poprzeczkę.

Pomoc i obrona wiele razy zostały zmienione, ale gdyby nie ryzykant Skromny, stosunek bramek mógł być pokrzepiejszy.

Gwardia zaprezentowała się na ogół korzystnie. Była zespołem lepszym, i na zwycięstwo w pełni zasługiwała. W ataku obok Gracza, który zagrał świetnie, wybijali się Jaśkowski i chwilami Mordarski. Gamaj i Kotaba wypadli słabo. Przed przerwą gdy grał Szczurek, linie obrony nie były na poziomie, później gdy zastąpił go Legutko, defensywa nie była już silnie zespółona i często tworzyły się niebezpieczne rysy. (St. H.)

Wyścig „Trybuny Ludu“ i „Rudeho Prava“

ZASŁUŻONY TRIUMF NRD
Duńczyk Olsen wygrywa VI etap

(OD SPECJALNEGO WYSEANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“)

KATOWICE, 6.5. (tel. wł.).

VI etap Wyścigu Pokoju na trasie Ostrawa — Katowice długości 130 km odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Przez cały czas padał ulewny deszcz, który był zresztą nieodłącznym towarzyszem wyścigu

Którzy kolarze
zapracowali
na klasyfikację
drużynową

CSR

I: Knezourek, Peric, Szramek,
II: Knezourek, Ruziczka, Svoboda,
III: Vesely, Ruziczka, Svoboda,
IV: Ruziczka, Vesely, Peric,
V: Ruziczka, Vesely, Szramek,
VI: Ruziczka, Peric, Vesely.

Węgry:

I: Vida, Bartusek, Kiss,
II: Vida, Otvös, Kiss-Dala,
III: Kiss-Dala, Sere, Vida,
IV: Kiss-Dala, Sere, Kiss,
V: Otvös, Kiss-Dala, Sere,
VI: Sere, Kiss-Dala, Otvös

NRD:

I: Meister, Dinter, Fensl,
II: Dinter, Trefflich, Fensl,
III: Meister, Dinter, Trefflich,
IV: Fensl, Dinter, Meister,
V: Dinter, Trefflich, Meister,
VI: Meister, Trefflich, Dinter.

Bulgaria:

I: Iwanow, Bobczew, Dimow,
II: Dimow, Krestew, Kolew,
III: Bobczew, Iwanow, Kolew,
IV: Iwanow, Dimow, Krestew,
V: Dimow, Iwanow, Krestew,
VI: Dimow, Krestew, Bobczew.

Polska:

I: Wójcik, Hadasik, Kapiak,
II: Kłabiński, Hadasik, Wójcik,
III: Hadasik, Wójcik, Kłabiński,
IV: Wrzesiński, Kapiak, Wójcik,
V: Wrzesiński, Wójcik, Pietraszewski,
VI: Hadasik, Wrzesiński, Wójcik.

Rumunia:

I: Niculescu, Sandru, Norhadan,
II: Niculescu, Maxim, Sandru,
III: Sandru, Niculescu, Norhadan,
IV: Sandru, Norhadan, Maxim,
V: Maxim, Sandru, Niculescu,
VI: Pantanescu, Maxim, Jonice.



Meister (NRD)



Hadasik (Polska)

już od trzech etapów. Poza tym złe odcinki szosy utrudniały jazdę.

Po starcie grupę złożoną z przeszło 50 zawodników prowadziła trójka Czechosłowaków. Pierwszy przejechał punkt graniczny Ruziczka, tuż za nim Vesely i Svoboda. Z Polaków brakowało w tej grupie jedynie Pietraszewskiego, który miał kłopot z rowerem i dopiero 20 km za Cieszyńem otrzymał z wozu technicznego zapasowy. Nielepiej powodziło się naszym rodakom z Francji, z których Gnoiński i Vesely mieli już na początkowym odcinku trasy poważniejsze defekty.

Za Bielskiem, około 70 km od startu przebił dętkę Kapiak. Wspólnie z Triesteńczykiem Bordonem, który po dzielił los Polaka, Kapiak wspinał się na górę, do której wkrótce się dołączył. W czółowie znalazł się teraz wszyscy Polacy, bo i Pietraszewskiemu udał się pościg.

Po trzech godzinach jazdy ofiarą defektów stali się niemal jednocześnie Wójcik i Vesely. W tym okresie grupa czołowa podzieliła się na dwie części. W pierwszej z poważniejszych konkurentów było trzech Czechosłowaków, 4 Bułgarów, 4 Niemców, piątka Węgrów i cała drużyna Rumunów.

Na 60 km przed Katowicami przy podjeździe na dość duże wzniesienie, z grupy złożonej z 31 kolarzy, prowa-

wał oderwać się lider wyścigu Duńczyk Olsen. Miał on małą przewagę, kiedy ruszyli za nim Meister i Lobre, którzy po krótkim pościgu połączyli się z Duńczykiem. W tym czasie Wójcik miał defekt i przesiadł się na rower Pietraszewskiego.

Od Gliwic do mety kolarze jechali ulicami wśród nieprzerwanego tłumów publiczności, witani entuzjastycznie przez Ślązaków.

Na 30 km przed metą czołowa trójka miała ok. 5 minut przewagi nad grupą złożoną z 30 zawodników. Zapowiadało się, że etap ten wygra kolarz NRD bo Meister jechał doskonale, a z tyłu as kurawali go dwaj rodacy.

Kiedy pierwsza trójka osiągnęła przedmieście Katowic, zapadał zmrok. Olsen zaczął finiszować już na 3 km przed metą. Udało mu się szybko zgubić Francuza Lobre, a przy wspinaczce na ulicy Kościuszkowej pozbył się i Meistera. Duńczyk zademonstrował wspaniałą technikę, świetną kondycję i szybkość.

Burza oklasków powitała na stadionie Stali żółtą koszulkę lidera wyścigu, Duńczyka Olsena, a kiedy niezagrożony już przez Meistera przejechał linię mety, z samolotu spadł na boisko bukiet kwiatów. Meister skończył wyścig o kilkanaście metrów za Duńczykiem. Zsiadłszy z roweru podbiegł do Olsena, serdecznie ściskając mu dłoń. Gest ten publiczność przyjęła hucznymi oklaskami.

Francuz Lobre przyjechał do mety samotnie i dopiero w 4 min. za nim wpadła na stadion grupa 11 kolarzy, prowa-

dzona przez Ruziczkę, za którym jechali Peric, Vesely i Svoboda. Pomimo, że czwórka Czechosłowaków przyjechała razem, nie udało się jej zwyciężyć drużynowo, bowiem Meister miał nad tą grupą 6-minutową przewagę, a dwóch jego rodaków Trefflich i Dinter przyjechało tuż za zespołem CSR. W tej samej grupie był Hadasik, a w następnej, prowadzonej przez Ostergaarda Wrzesiński i Wójcik.

Na VI etapie wyczołował się 5 kolarzy: Jensen i Jorgensen (Dania), Arenius i Niemi (Finlandia) oraz Donadel (Triest).

Z. Weiss

Wyniki

WYNIKI DRUŻYNOWE VI ETAPU

1) NRD	17:34,53
2) CSR	17:40,54
3) Węgry	17:42,46
4) POLSKA	17:44,19
5) Rumunia	17:46,12
6) Bułgaria	17:46,52
7) Dania	17:56,19
8) Francja	18:02,11
9) Włochy	18:05,14
10) Polonia francuska	18:35,10
11) Finlandia	18:43,00
12) Triest	19:30,16

VI ETAP INDYWIDUALNIE

1) Olsen, Dania	5:46,23
2) Meister, NRD	5:47,33
3) Lobre, Francja	5:49,47
4 — 7 Ruziczka, CSR, Peric, Vesely, Svoboda, wszyscy CSR	5:53,38;
8) Hadasik, Polska	5:55,39;
9 — 14 Trefflich, Dinter, NRD, Ferri, Włochy, Sere, Kiss-Dala, Węgry, Ostergaard, Dania	wszyscy 5:53,40; 15. Pierre, Francja 5:53,50; 16. Fensl, NRD 5:54,08; 17. Wrzesiński, Polska 5:54,29; 18. Dimow, Bułgaria — 5:54,51; 19. Pantanescu, Rumunia 5:55,02; 20. Weber, NRD 5:55,13.

Polacy: 29. Wójcik 5:56,11; 33. Kapiak — 6:01,33; 35. Kłabiński 6:02,17; 41. Pietraszewski 6:10,39.

DRUŻYNOWO PO SZESCIU ETAPACH

1) CSR	90:15:01
2) Węgry	90:24:15
3) NRD	90:25:56
4) Bułgaria	90:34:58
5) POLSKA	90:41:23
6) Rumunia	90:54:48
7) Włochy	91:05:26
8) Francja	91:15:08
9) Dania	91:24:56
10) Polonia francuska	92:56:35
11) Finlandia	93:44:52
12) Triest	94:56:57

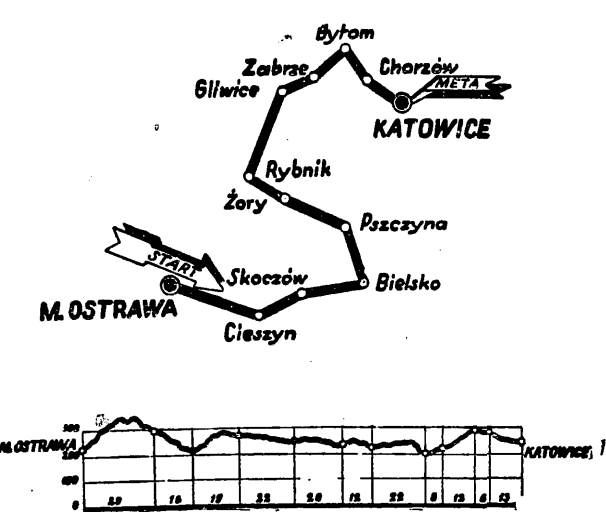
PO SZESCIU ETAPACH INDYWIDUALNIE

1) Olsen, Dania	29:53,40
2) Meister, NRD	30:01,54
3) Ferri, Włochy	30:02,47
4) Kiss-Dala, Węgry	30:02,52
5) Sere, Węgry	30:02,54
6) Dimow, Bulg.	30:07,05
7) Sandru, Rumunia	30:07,07
8) Lobre, Francja	30:08,35
9) Hadasik, Polska	30:08,38
10) Vesely, CSR	30:10,12
11) Ruziczka, CSR	30:12,56
12) Krestew, Bułgaria	30:13,55; 13. Wójcik, Polska — 30:14,30; 14. Dinter, NRD 30:16,03; 15. Fensl, NRD 30:19,06; 16. Pierre, Francja 30:19,10; 17. Trefflich, NRD 30:19,20; 18. Peric, CSR 30:22,39; 19. Bordon, Triest 30:24,20; 20. Maxim, Rumunia 30:25,35.

Polacy: 28. Wrzesiński 30:44,44; 39. Kłabiński Wł. 31:02,25; 42. Kapiak 31:14,58; 45. Pietraszewski — 31:27,17.



Ruziczka (CSR)



Przeciętne szybkości w km/godz. na etapach

	INDYWIDUALNIE	DRUŻYNOWO	PIERWSZY POLAK	POLSKA	KM.
I. Dockola Pragi	Wójcik 32.870	Polska 32.829	Wójcik (1)	32.870	165
II. Praga — Budziejowice	Dimow 35.479	Bulgaria 35.330	Kłabiński (6—10)	34.963	164
III. Budziejowice — Brno	Vesely 33.176	CSR 32.885	Hadasik (5)	33.167	222
IV. Brno — Gottwaldowo	Ruziczka 33.218	Bulgaria 33.132	Wrzesiński (2—9)	33.128	135
V. Gottwaldowo — Ostrawa	Ruziczka 33.138	CSR 33.006	Wrzesiński (6—19)	33.006	120
VI. Ostrawa — Katowice	Olsen 31.179	NRD 30.740	Hadasik (8)	30.543	180



Wójcik otrzymuje na starcie II etapu żółtą koszulkę przodownika wyścigu. Foto CAF — St. Dąbrowiecki

Przygotowania sportowców
do Festiwalu Młodzieży w Berlinie

14 TYGODNI dzieli nas od III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój, który odbędzie się w sierpniu br. w Berlinie. Do Złotu przygotowuje się intensywnie młodzież całego świata. We wszystkich krajach powstały już Komitety i przygotowawcze do III Złotu, które czuwają, aby związane z Festiwalem prace wielotygodniowych rzesz młodzieży były przeprowadzone na czas.

U SPORTOWCÓW RADZIECKICH I CHIŃSKICH

Do Złotu berlińskiego przygotowują się sportowcy całej kuli ziemskiej. We wszystkich okręgach i republikach Związku Radzieckiego pracują Komitety Przygotowawcze. Sportowcy ZSRR w zrzeszeniach, organizacjach sportowych i na wyższych uczelniach intensywnie trenują przed zbliżającym się Festiwalem. W najbliższym czasie zostaną zorganizowane w ZSRR zawody gimnastyczne, pływackie, zapasnicze, piłki ręcznej i nożnej, zawody prawie we wszystkich gałęziach sportu, po których nastąpią eliminacje, poprzedzające wyjazd ekipy sportowców radzieckich do Berlina.

Eliminacje lokalne i okręgowe zespołów sportowych Chińskiej Republiki Ludowej zostały rozegrane na terenie całego kraju w ramach przygotowań do zawodów ogólnokrajowych, które miały się odbyć w pierwszych dniach bieżącego miesiąca. Na zawodach tych zostaną wyłonione zwycięskie zespoły, które udadzą się na Złot berliński.

W Ekwadorze Komitet Przygotowawczy do III Złotu Młodych Bojowników o Pokój zorganizował w ramach Tygodnia Studenta wielki zlot młodzieży Ekwadoru, w czasie które-

(R. Z.)

Szaliński pokonał Soczewińskiego

ŁÓDŹ, 6.5. Włóknarz (Łódź) — Kolejarz (Gdańsk) 15:3. Wyniki (na 1 m zawodnicy Włóknarza): musza: Anielał wygrał w 2 r. na skutek dyskwalifikacji z Kankanem. Kogucia: Różycki w 3 r. wygrał przez t. k. o. z Szymulą. Piórkowa: Szaliński wygrał z Soczewińskim. Łódzianin był agresywniejszy w trzecim starciu i dobrze trafił sierpami z obu rąk. Lekka: Olczyk mając zdecydowaną przewagę w 3 r. wygrał z Klajnem.

Tradycyjny sukces Kolejarza w I Kroku

W stolicy zakończył się I Krok bokserki. Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajął Kolejarz W-wa — 17 pkt. przed Budowlanymi i Unią — po 12 pkt.

Wyniki: w papierowej łuczniarce wy. punktował Nowaka (obaj Kol. W-wa); w muszki Kanterki (Kol. Pr.) zwyciężył Łączyńskiego (Unia); kogucia Waszczuk (Unia) wygrał z Łopkowskim (Gw.); w piórkowej Grządka wygrał z Kreczmą-

skim; lekka Plesko (Sp.) pokonał przez t.k.o. w 2 r. Sondańskiego (Bud); lekko-półśrednia Ryszawa (Bud.) wygrał z Małkowskim (Stal Okęcie); półśrednia Najderowi (Gw.) poddał się w 2 r. Niszwadom (Unia); lekko-średnia Machowicz (Stal Okęcie) wypunktował Kurzę (Bud.), w średniej świeży pokonał Kaczkowski (obaj Budowlani) i w półciężkiej Krykiewicz (Kol. Pr.) znokautował w 1 r. Więckowskiego (Unia).

Bulgaria znowu zwycięża Pełny sukces Czechosłowacji

na IV etapie Brno-Gottwaldowo na V etapie Gottwaldowo - Ostrawa

GOTTWALDOWO, 3.5. (Tel. wł.) Po ciężkim trzecim etapie na większości kolarzy znać było zmęczenie. Przyczyniła się do tego trudna trasa i zmiana na kuchnię. Pociągano się jednak tym, że etap będzie krótki i łatwy.

Na szybkościowym etapie indywidualnym zryw nie miał sensu i szans powodzenia. Jedynie kolektywna praca całego zespołu mogła zdecydować o sukcesie. Z tego założenia wyszły wszystkie zespoły. Na przedkolezie realizacji planów mogli stanąć deszcz i osłizgła szosa.

Zonosiła się więc na ostrą, nieustępliwą walkę, w której o sukcesie miała zdecydować lepsza taktyka.

W doskonałym nastroju znajdował się nasz najmłodszy i najlepszy zawodnik Hadasik.

— Czuję się jakbym dopiero rozpoczął wyścig, obóz w Polanicy dał mi

dobrą kondycję. Postaram się, by nie opóźnić z czołówki.

O godzinie 13.30 na starcie honorowym w Brnie stanęła nieco zmniejszona grupa kolarzy, którą zegnano bardzo uroczyście. Burmistrz miasta życzył im sukcesów w walce na szosie i walce o pokój. Dziesiątki tysięcy ludzi zgromadzonych na rynku gorąco oklaskiwali bohaterów trasy Pokoju i Bratrstwa.

Już na pierwszym odcinku trasy kolumna kolarzy zaczęła się rozciągać.

Na 24 kilometrze Ruziczka, Veselý i Krestev narzucają ostrzejsze tempo, wysuwają się do przodu o 1.500 metrów, ale już po przejechaniu 4 kilometrów dogania ich cała zwarta grupa i razem jadą dalej. Przez 45 kilometrów grupa złożona z 50 kolarzy mknęła w równym tempie naprzód.

PRZEŁOMOWY MOMENT ETAPU

Na kilka kilometrów przed Przerowem następuje przełomowy moment etapu. Kolarze zwiększają tempo. Tworzy się duża grupa uciekinierów, do której należą: Krestev, Kapiak, Kiss-Dala, Ruziczka, Wójcik i Olsen. Nieco później dołączają do nich: Dinter, Meister Ostergaard, Hadasik, Fensl, Veselý, Gaede, Trefflich, Sere, Ponzini, Ferri, Dimov, Wrzesiński, Maxim i Niculescu.

W Gottwaldowie ostatni odcinek trasy

prowadzący do mety jest bardzo kręty — prawdziwy labirynt.

Od przodującej grupy oderwała się trójka: Ruziczka, Veselý, Hadasik.

Od mety dzieli ich jeszcze 1.000 metrów. Wiadomo już, że zwycięzcą będzie jeden z trójki.

UPADEK HADASIKA I TRIUMF RUZICZKI

Niestety, Hadasik pośliznął się na zalaną wodą śliskiej asfaltowej jezdni, spadł z roweru, potłukł się dotkliwie. Kolana i łokcie krwawią. Ambitny kolarz podrywa się, chce wsiąść na rower. Niestety przerzutka zepsuta, a pedały urwane. Co robić? Hadasik namyśla się chwilę, mija go grupa kolarzy. Nie ma co, trzeba na pół biegnąć, na pół jadąc kończyć wyścig. Szanse na dobre miejsce stracone.

Tymczasem na stadionie padło już rozstrzygnięcie. Wspaniale finiszujący Ruziczka minął Veselý'ego, pierwszy dotarł na metę. Jak cię do Czechosłowakami dojechał długonogi Olsen.

Za chwilę wpada druga grupa, w której znajdują się także Polacy: Wrzesiński, Kapiak i Wójcik, a dopiero znacznie później Hadasik.

J. Z.

OSTRAWA, 4.5. (Tel. wł.) W piątek kolarze wystartowali do najkrótszego etapu IV Wyścigu Praga — Warszawa.

Miasto butów zgłosiło kolarzom na pożegnanie spontaniczną owację. Należą do niej, obok wyżej wymienionych, Wójcik, Bordon, Sere, Ivanov, Trefflich, Dimov, Ostergaard, Krestev, Ötvös, Kiss-Dala, Meister, Kolev, Szramek i Wrzesiński.

Grupa ta ucieka szybko, zostawiając w tyle drugie zgrupowanie, w którym znaleźli się dwaj Polacy — Hadasik i Pietraszewski.

W trzeciej grupie jechali pozostali Niemcy i Włosi. Daleko w tyle reszta kolarzy, a wśród nich Wł. Kłabiński i Kapiak. Na 57 kilometrze przejeżdżający pociąg zatrzymał drugą grupę kolarzy, na skutek czego czołówka zdobyła pięciominutową przewagę.

Na 60 kilometrze druga grupa połączyła się z trzecią.

UCIECZKA NA WZNIESIENIU

20 kilometrów za miastem następuje poważne 150-metrowe wzniesienie, na które prowadzi dwukilometrowy podjazd. Znajdujący się w doskonałej kondycji Ruziczka i Veselý właśnie na tym trudnym odcinku zwiększają

szają tempo i usiłują uciec. Szybko dogania ich uważny Olsen, który pociągą resztę grupy.

Po przejeździe poważnej przeszkody na ostrym zjeździe tworzy się pokaźna grupa amatorów ucieczki. Należą do niej, obok wyżej wymienionych, Wójcik, Bordon, Sere, Ivanov, Trefflich, Dimov, Ostergaard, Krestev, Ötvös, Kiss-Dala, Meister, Kolev, Szramek i Wrzesiński.

Grupa ta ucieka szybko, zostawiając w tyle drugie zgrupowanie, w którym znaleźli się dwaj Polacy — Hadasik i Pietraszewski.

W trzeciej grupie jechali pozostali Niemcy i Włosi. Daleko w tyle reszta kolarzy, a wśród nich Wł. Kłabiński i Kapiak. Na 57 kilometrze przejeżdżający pociąg zatrzymał drugą grupę kolarzy, na skutek czego czołówka zdobyła pięciominutową przewagę.

Na 60 kilometrze druga grupa połączyła się z trzecią.

NOVY SUKCES RUZICZKI I VESELY'EGO

W Ostrawie trasa prowadzi 11-kilometrowym odcinkiem przez miasto. Kilku kolarzy z grupy II dogania czo-

łówek. Znajdujący doskonale labirynt uliczek ostrawskich Ruziczka i Veselý znowu wychodzą na czoło, a za nimi ich nieodłączny towarzysz Olsen.

W takiej też kolejności wpadają na wyprzedzający 50.000 widzów stadion w Witkowicach. W ułamku sekundy później mijają metę Ötvös i jadący z etapu na etap lepiej Triesteńczyk — Bordon. W sekundę później wpada grupa złożona z 10 kolarzy, a wśród nich Wrzesiński i Wójcik.

Obliczamy szanse naszej drużyny na zajęcie czołowego miejsca. Niestety musimy znowu zadowolić się dalszą pozycją, bo Hadasik i Pietraszewski przyjeżdżają na metę z 5-minutowym opóźnieniem w stosunku do czołówek, w której znalazło się po trzech Czechosłowaków, Węgrów, Bułgarów. Także i Niemcy uzyskali lepszy zespolowo czas od nas.

Po piątym etapie zdołaliśmy więc wyprzedzić tylko Włochów, wysuwając się przed nich w ogólnej klasyfikacji.

J. Z.

Wyniki

Komisja sportowa wyścigu wydała komunikat, w którym stwierdza, że na pierwszym etapie zawodnicy włoskiej ekipy po zmianie roweru z Parisinim zostali sklasyfikowani na 58 miejscu, a na 7 miejscu a na trzecim etapie Peric (CSR) po zmianie roweru ze Swobodą zostali sklasyfikowani na 32 — 34 miejscu zamiast na 14.

Obie te zmiany uwzględniono zostały w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej.

IV ETAP BRNO — GOTTWALDOWO (155 KM)

DRUŻYNOWO

1) Bulgaria	12:13,25
2) Polska	12:15,32
3) NRD	12:15,32
4) Rumunia	12:15,55
5) CSR	12:16,07
6) Francja	12:16,21
7) Węgry	12:16,21
8) Włochy	12:16,32
9) Dania	12:18,43
10) Polonia francuska	12:26,29
11) Finlandia	12:36,37
12) Triest	12:46,58

INDYWIDUALNIE

1. Ruziczka, CSR — 4:04,26 (minus 1 min bonifikaty za zwycięstwo).
2 — 9 Veselý, CSR, Ferri, Wł.; Iwanow, Bulg.; Fensl, NRD; Ostergaard, Dania; Olsen, Dania; Dimov, Bulg.; Wrzesiński, Polska — wszyscy 4:04,26.
10 — 20 Gnoiński, Pol. fr.; Pierre, Fr.; Lobre, Fr.; Kiss-Dala, Węgry; Sandru, Rum.; Ponzini, Wł.; Kapiak, Polska; Noradian, Rum.; Sere, Węgry; Dinter, NRD; Meister, NRD — wszyscy 4:04,33.
Polacy: 21. Wójcik — 4:04,33; 26. Hadasik — 4:05,24; 44. Kłabiński — 4:14,19; 45. Pietraszewski — 4:14,19.

PO CZTERECH ETAPACH

DRUŻYNOWO

1) CSR	61:40,51
2) Węgry	61:48,12
3) Bulgaria	61:49,44
4) NRD	61:52,59
5) Włochy	61:57,00
6) POLSKA	61:56,54
7) Rumunia	62:05,59
8) Francja	62:12,40
9) Dania	62:20,58
10) Polonia fr.	62:54,35
11) Triest	63:40,54
12) Finlandia	65:45,39

INDYWIDUALNIE

1) Olsen, Dania — 20:29,32
2) Ferri, Wł. — 20:31,21
3) Kiss-Dala, Węgry — 20:31,26
4) Sere, Węgry — 20:31,49
5) Meister, NRD — 20:31,68
6) HADASIK, POLSKA — 20:32,16
7) Sandru, Rum. — 20:35,20
8) Dimov, Bulg. — 20:34,24
9) Bordon, Triest — 20:34,41
10) Krestev, Bulg. — 20:35,39
11) Veselý, CSR — 20:38,49; 12. WÓJCIK, POLSKA — 20:49,33; 13. Ponzini, Włochy — 20:49,38; 14. Lobre, Fr. — 20:41,02; 15. Iwanow, Bulg. — 20:41,41; 16. Krestev, CSR — 20:41,41; 17. Fensl, NRD — 20:42,15; 18. Ruziczka, CSR — 20:42,33; 19. Niculescu, Rum. — 20:44,16; 20. Peric, CSR — 20:44,30.
POLACY: 32. Kłabiński — 20:59,54; 40. Wrzesiński — 21:12,29; 44. Kapiak — 21:22,15; 47. Pietraszewski — 21:35,55.

48 godzin w Czerwiesku

Kadra bokserów przygotowuje się na Mediolan

(Reportaż naszego specjalnego wysłannika)

PRZYJECHAŁEM do Czerwieska w piątek rano. Była godzina siódma, gdy znalazłem się na dziedzińcu ośrodka Wychowania Fizycznego CRZZ. O tej porze budzi się obóz i flaga o barwach narodowych, przy dźwiękach hymnu młodzieżowego, wędruje na maszt.

W zdyscyplinowanych szeregach stoją bokserzy, zapasnicy, kadra szczyptornistów i kurs instruktorów, którego uczestnicy mają szerzyć wychowanie fizyczne wśród szerokich mas wyjeżdżających na wczasy.

Jestem już wśród pięściarzy, bo oni są celem mojej wizyty. Słońce przysusza porządną, gdy idziemy do lasu. Sztafeta rozpoczyna ćwiczenia kondycyjne. Chłopcy biegają, trening jest ostry. Sztafeta ciągle wymaga tempa. Któryś ze starszych bokserów szepcze pod nosem, że Felek zapewne kiepsko spał, bo taki forsowny trening zadysponował...

Skargi te obracane są w żart — wszyscy biegają z zapalem.

Łatwo się domyślić z jakim apetytem po takiej zaprawie bokserzy jedzą śniadanie.

WSZYSCY ZE ZNACZKAMI SPO

Po śniadaniu jestem świadkiem ostatniej próby, potrzebnej do uzyskania SPO. Kadra bokserów może być dumna — wszyscy chłopcy zdobyli zaszczytne odznaki. Wyjątkiem jest tylko Strenk, który musiał wcześniej opuścić Czerwiesko. Odnak zdobył również wódz naszych pięściarzy — Felek Sztam.

Obiad jest o godz. 13. Po odpoczynku zbieramy się w świetlicy. Kolega Szpinger z AWF ma jedną ze swoich pogadanek. Dziś mówi o komunistycznej młodzieży włoskiej, o tym jak walczy ona o pokój. I jeszcze jeden wykład. Na obozie znajduje się nasz czołowy sędzia — Łaukedrey, który-

mu sekcja bokserów GKFF powierzyła opiekę nad czystością walk w czasie ostatnich sparingów. Dziś kolega Łaukedrey mówi jak prowadzone są walki na zagranicznych ringach, jak trzeba się wystrzegać przed faulami, które są surowo karane. Chłopcy zabierają głos w dyskusji. Interesującą myśl rzucił Antkiewicz:

— A gdyby tak sędziowie bokserzy stale bywali w salach w czasie klubowych sparingów i już wówczas starali się zwracać uwagę i czuwać nad czystością walki...

Myśl rozsądna i komisja sędziowska powinna się nad nią zastanowić.

„TARCZA” DZIAŁA

Wreszcie znajdujemy się w olbrzymiej sali ćwiczeń. Jest ustawiony ring. Sztafeta przeprowadza dziś indywidualne ćwiczenia z poszczególnymi zawodnikami. W piątek przypadła kolejka dla cięższych zawodników. Już dawno nie obserwowałem takiego treningu, żeby z jednej strony chłopcy wnosili tyle zapалу i doświadczenia — a z drugiej żeby trener tak starannie korygował każdy ruch, każde złe wyprowadzenie ciosu, każdy fałszywy krok na ringu. Sztafeta jest w roli „tarczy”, przyjmuje niezliczone ilości ciosów, które musi w porę odpierać, bo biada mu jeśli taki Gościński trafi.

— Nawet przez rękawice takie grzmotnieć czuje...

Sztam przeważnie ćwiczy zwracając się do nich z ciosem. Przerabia je kolejno z pięcioma zawodnikami. Aż przez 15 rund służy za „tarczę”. Ale jeśli któryś chłopak popełnia błąd, wówczas „tarcza” wypuszcza nagły cios, który zawsze dochodzi do celu. A Sztam bynajmniej nie ma lekkijszej ręki...

Kolacja o siódmej, a później wolny czas, świetlica, śpiewy chóralne,

tenis stołowy i oczekiwanie przy radiu na wyniki Wyścigu Pokoju.

ROZMOWA O BOKSIE

Gdy o godz. 22 zapadła cisza, możemy spokojnie porozmawiać ze Sztamem o boksie, o obozie. Rzucam pytanie:

— A z punktu widzenia Mediolanu jaką by pan radził wystawić reprezentację?

— Kasperczak w muszce, ale już w kocu nie należałoby się zastanawiać. Grzywocz po długiej przerwie nie powrócił do swej pełnej formy. Stefanik w niczym mi nie ustępuje. Kto wie, czy bym nie spróbował jeszcze w kocu Tyczyńskiego... Ten chłopiec łatwo zrobi wagę. W poniedziałek chciałbym jeszcze zobaczyć sparing Tyczyński — Grzywocz. W piórkowej najlepiej w tej chwili prezentuje się Matloch — bokser bojowy, ofensywny. W lekkiej Antkiewicz. W lekkośredniej Debsz, ale pod warunkiem, że jeśli wypadłby mu poważny start, musiałby przynajmniej na trzy dni wcześniej robić wagę. Duszanie wagi nie osłabia tego zawodnika, o czym przekonałem się w czasie meczu z Robotniczą Reprezentacją Szwecji we Wrocławiu. W półśredniej nie mamy kłopotu — oczywiście Chychta. W lekkośredniej chyba Paliński lub Krawczyk. Sadzę, że w tej kategorii Krawczyk jest fizycznie zbyt słaby, tym bardziej, że uskarża się na ból nerek po powrocie z mistrzostw Gwardii. Kolczyński może startować tylko w średniej, na leższe kategorie jest już w tej chwili zbyt powolny. Polciężka i ciężka — to Grzelak i Gościński.

CO ZYSKAŁI ZAWODNICZY

— Niech pan jeszcze powie, którzy bokserzy indywidualnie poczynili

postępy? Co im dał obóz w Czerwiesku?

— Kasperczak nabrał kondycji, wydaje mi się, że jest w dużej formie. Również bardzo poprawił się Kukier. Stefanik nauczył się walki na półdystans i w zwruciu. Matloch stał się dokładniejszy, walczy czysto, a ciosy jego nabrały precyzji. Antkiewicz i Debsz również walczą dużo czystiej. Specjalnie na tych dwóch zawodników zwracałbym baczniejszą uwagę, aby prawidłowo uderzali. Grzelak i Gościński zyskali na szybkości i ruchliwości. Wieczorek i Kudłak również znacznie się poprawili. Cebulak teraz o wiele mniej przyjmuje, miał bardzo dobre sparingi z Kolczyńskim i Krupińskim, Stec nabrał serca do walki, ale jeszcze ma liczne wady: często w nieodpowiednich momentach opuszcza ręce.

Późno już było, gdy skończyliśmy rozmowę o boksie, a na drugi dzień pobudka znowu o godz. 7 rano. Koniec obozu zbliża się. W sobotę już był trening mniej forsowny. Przed południem zawodnicy odbyli spacer po lesie. Przewracano zeschnięte drzewa, aby łatwiej było je wywieźć z lasu. Gościński siedział przedem jak czołg i imponował siłą kolegom z łatwością wywracając wielkie chojaki.

Po południu odbył się lekki trening na przyrządach. Był to już bodaj ostatni. Teraz chłopcom należy się kilka dni odpoczynku. Wieczorem rozpal wielkie ognisko, będą śpiewali, będą żegnać Czerwiesko. Przy ognisku zostaną im uroczyste wręczono odznaki SPO.

Dwa dni minęły w Czerwiesku, niezapomniane dni, spędzone wśród młodych w atmosferze wielkiego sportu. A jak wygląda Czerwiesko i co się tam dzieje — o tym pomówimy innym razem.

Kozimierz Gryżewski

Wyniki

V ETAP GOTTWALDOWO — OSTRAWA (125 KM)

DRUŻYNOWO

1) CSR	10:53,16
2) Węgry	10:53,17
3) Bulgaria	10:58,02
4) NRD	10:58,04
5) POLSKA	10:58,15
6) Francja	10:58,17
7) Włochy	11:03,12
8) Rumunia	11:03,57
9) Dania	11:07,39
10) Finlandia	11:17,34
11) Triest	11:25,49
12) Polonia francuska	11:26,50

INDYWIDUALNIE

1. Ruziczka, CSR — 3:37,45 (minus 1 min. bonifikaty za zwycięstwo).
2 — 5 Veselý, CSR, Olsen, Dnia, Ötvös, Węgry; Bordon, Triest — wszyscy 3:37,45.
6 — 19 Ferri, Wł.; Dimov, Bulg.; Wrzesiński, Polska; Maxim, Rum.; Lobre, Fr.; Pierre, Fr.; Kiss-Dala, Węgry; Iwanow, Bulg.; Dinter, NRD; Wójcik, Polska; Trefflich, NRD; Sere, Węgry; Szramek, CSR; Sandru, Rum. — wszyscy 3:37,45.
20. Jørgensen, Dania — 3:37,49.
Polacy: 29. Pietraszewski — 3:42,43; 30. Hadasik — 3:42,43; 43. Kapiak — 3:51,10; 55. Kłabiński — 4:00,14.

PO PIĘCIU ETAPACH

DRUŻYNOWO

1) CSR	72:54,07
2) Węgry	72:41,29
3) Bulgaria	72:47,46
4) NRD	72:51,63
5) POLSKA	72:57,09
6) Włochy	73:28,12
7) Rumunia	73:16,36
8) Francja	73:16,57
9) Dania	73:26,37
10) Polonia francuska	74:21,25
11) Finlandia	75:01,13
12) Triest	75:04,45

INDYWIDUALNIE

1) Olsen, Dania — 20:27,07
2) Ferri, Włochy — 20:29,07
3) Kiss-Dala, Węgry — 20:29,12
4) Sere, Węgry — 20:29,14
5) Sandru, Rumunia — 20:31,12
6) Dimov, Bulgaria — 20:32,12
7) Bordon, Triest — 20:32,26
8) Meister, NRD — 20:34,21
9) Hadasik, Polska — 20:34,59
10) Veselý, CSR — 20:36,52
11) Krestev, Bulgaria — 20:38,09; 12. Wójcik, Polska — 20:41,19; 13. Lobre, Fr. — 20:41,48; 14. Ruziczka, CSR — 20:41,16; 15. Iwanow, Bulgaria — 20:41,27; 16. Szramek, CSR — 20:42,21; 17. Dinter, NRD — 20:42,33; 18. Fensl, NRD — 20:44,58; 19. Pierre, Fr. — 20:45,20; 20. Trefflich, NRD — 20:45,48.
POLACY: 36. Wrzesiński — 20:50,18; 40. Kłabiński — 20:50,00; 44. Kapiak — 20:51,25; 45. Pietraszewski — 20:56,38.

Z okazji 1 Maja

Lista działaczy i zawodników wyróżnionych dyplomami i nagrodami

JAK już podawaliśmy w nr 34 z 30 kwietnia Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej oprócz przyznania z okazji Święta 1 Maja tytułów mistrzów sportu przyznało szereg dyplomów, uznania oraz nagród pieniężnych.

Poniżej podajemy nazwiska osób (działaczy i zawodników), które otrzymały dyplomy uznania względnie nagrody pieniężne.

DYPLOMY UZNANIA NADANE NA WNIOSEK

CRZZ: Wł. Boski — W-wa.

ZS Budowlani: O. Kalużowa, Chorz., J. Tili, Chorz., Fr. Mieczko, W-wa; M. Strelajau, W-wa, Wł. Borkowski, W-wa; K. Del Fidal, Chorz., R. Sieka — Mysl.; J. Rewkowski, Tor.; L. Paczyński, Wł.; J. Stachowicz, Gd.

ZS Górnik: A. Woz, Kat.; P. Rutkowski, Kat.; J. Mrozek, Jaworzno; B. Bugdol, Zabrze; P. Cygan, Zabrze; R. Neuman, Kat.; J. Pawelczyk, Czeladź; J. Czekulian, Walbrzych.

ZS Kolejarz: J. Rybiński, W-wa; S. Czer-

niak — W-wa; S. Włosek — Tor.; M. Norloch — Gd.; W. Muszyński — Pozn.

ZS Ogniwo: T. Marcinia, W-wa; J. Sajbo — Kr.; F. Krajczyński — Pozn.; L. Kłabiński — W-wa, Wł. Michalik — W-wa, M. Węclawowicz — W-wa.

ZS Spójnia: T. Świniński — Gd.

ZS Stal: S. Morrison — Ostr. Włpk., W. Wilczok — Wr.; E. Rok — Kielec, A. Roszczycki — W-wa. H. Jasiński — Skarż.

ZS Unia: M. Bilecki — Łódź, M. Sienkiewicz — W-wa, R. Konieczny — W-wa, W. Kaczmarek — Gd., S. Pokorski — W-wa, J. Gorus — Krywałd, red. J. Zmarlik — W-wa.

ZS Włókniarz: Z. Kasiemierczak — Łódź, Wł. Nazio — Radom.

ZS Głuchoniemi: J. Włodarczyk — Poznań, M. Rudnicki — Łódź, Z. Karwański — Kr.; S. Witek — Wejha, A. Krzywicki — Lipiny, B. Sikora — Bydż., J. Obyrci — W-wa, W. Wroczyński — W-wa, S. Gajda — W-wa.

ZS Gwardia: D. Bojman — Gd., Z. Talbierz — Pruszcz, R. Zalewski — Gdynia, Wł. Świętosławski — Łódź, J. Głowacki — Łódź, R. Frojnowicz — Szcz., J. Stajęcki — Szcz., M. Cieślak — Rzesz., M. Wnek —

Rzesz., K. Nowak — Bydż., S. Wojtulewicz Bydż., L. Karst — Wr., mjr J. Neuding — W-wa, W. Karpiński — W-wa, K. Kucharski — W-wa.

Zw. Sam. Chł.: S. Kochański — Bydż.

WKFF Bydgoszcz: S. Lehman — Kol., B. Goiz — Stal, J. Zajackowski — Stal, K. Różański — LZS Lubanie, A. Przybył — Gw., T. Belyna — Wł., E. Różniak — Gw., K. Maciejczyk — LZS Rogowo, E. Gerba — LZS Kleino, Wł. Krupka — ZMP, F. Appelt — Kolo Stal.

WKFF Gdańsk: S. Waligórski — Kol., M. Stando — Kolo Stal — Słocznia Gdańska, M. Bukis — sędzia bokserów, J. Wiśniewski — Kolo Stal Słocznia Gdańska, A. Zakre — Stal Elbląg.

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy

Imponujący plan wydawniczy

W ROKU 1951, Wydział Propagandy i Wydawnictw Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przewidział w swoim planie wydawniczym 158 pozycji.

Sto pięćdziesiąt osiem pozycji tytułów, to cyfra duża. Sto pięćdziesiąt osiem książek naukowych, instrukcyjnych, broszur propagandowych, wydawnictw technicznych, beletrystycznych, i popularizujących, to ilość, która tematycznie jest w stanie zaspokoić potrzeby naszej tak wspaniale rozwijającej się kultury fizycznej. Oczywiście są wśród nich wznowienia dawnych, wyczerpanych już nakładów, większość jednak tytułów jest nowych.

KSIAŻKA UCZY I POMAGA W PRACY

Niebywały rozwój sportu ludowego, powstawanie coraz liczniejszych kół sportowych przy zakładach pracy, coraz liczniejszych LZS-ów, włączanie się do sportu szerokich rzesz społeczeństwa, postawiło Główny Komitet Kultury Fizycznej wobec poważnego problemu. Był nim brak w kwalifikowanych kadr instruktorów sportu, brak doświadczonych działaczy, którzy byliby w stanie oprowadzić i skierować na właściwe tory ten szeroko rozwijający się, potężny ruch.

Sportowcom trzeba było pomóc. Nie było możliwości posłania do każdego z siedmiu tysięcy Ludowych Zespołów Sportowych instruktorów i organizatorów, nie było możliwości delegowania do każdego koła sportowego fachowca, który by pokazał, jak należy budować boisko do koszykówki czy siatkówki. Ci ludzie dopiero się szkolą. W dużej mierze mierze zastąpić ich mogą książki i wydawnictwa instrukcyjne, które pozwolą na rozwiązanie najbardziej palących problemów, które nauczą i pomogą w pracy ludziom, prowadzącym robotę w

głębokim terenie, w ciężkich niejednokrotnie warunkach.

W bogatym asortymencie literatury sportowej znaleźć można wszelkie regulaminy i instrukcje poszczególnych gałęzi sportu, znaleźć można materiały świetlilcowe i wiele cennych informacji z dziedziny organizacji życia sportowego.

JEDYNA BROSZURA O SPO

W Bibliotece Regulaminów i Instrukcji znajdujemy „Regulamin Odznaki SPO”. Ta niewielka broszurka jest jedynym wydawnictwem traktującym o SPO. Może się to wydać dziwne, ale przecież... Wszystkie inne sportowe książki, książeczki i broszury mówią o SPO, choć słowa tego nie ma w tytule ani nawet w tekście. SPO jest zasadniczą treścią naszej ludowej kultury fizycznej i czy to będzie regulamin SPO, czy „Organizacja zawodów lekkoatletycznych” Askanasa, czy „Ochrona i pomoc w gimnastyce przyrządowej” Spieszniewa, czy „O zdrowotności w boksie” Zajackowskiego — wszystkie te wydawnictwa mówią właśnie o SPO, a więc jak trenować do poszczególnych norm, pozwalają wybrać najodpowiedniejsze dla każdego sportowca dyscypliny sportowe.

„Regulamin Odznaki SPO”, to w ogromnym nakładzie wydana, ale niewielka objętościowo broszurka. Jest ona jednak podsumowaniem nie jako tego wszystkiego, co mówią o sporcie inne pozycje. Jest wprawdzie tabelką zawartą jest przebiegłość treści, zawarty jest cały sens socjalistycznej kultury fizycznej. Tej kultury fizycznej, która każdemu — i młodym i starszemu i mężczyźnie i kobiecie pozwala podnieść swoją sprawność fizyczną, która mobilizuje każdego do osiągania wyższych norm, która daje środki i wytyczne do do-

bywania tych norm, która wychowuje nowego człowieka.

KAŻDY ZNAJDZIE TO, CZEGO SZUKA

Oprócz popularnych wydawnictw, przeznaczonych dla szerokiego mas sportowców, znajdujemy również i inne, traktujące o sporcie jako nauce, a przeznaczone dla wyższych szkół wychowania fizycznego. Te naukowe wydawnictwa, oparte w większości na tłumaczeniach radzieckich, albo na radzieckich źródłach, zapoznają naszych przyszłych instruktorów i trenerów z fizjologią sportu, z dydaktyką, z metodyką nauczania. Pozwól im szkolić prawidłowo, pozwól uniknąć błędów.

Jedynie beletrystyka sportowa jest jeszcze uboga. Na razie ukazały się trzy pozycje, będące tłumaczeniami radzieckimi i dwie polskie, ale dział ten ma być rozbudowany.

PLAMY NA SŁOŃCU

Oczywiście nie wszystko jest jeszcze idealnie. Pomówmy również o błędach.

Najpoważniejszym z nich jest zbyt niski nakład wielu wydawnictw. Tak na przykład broszura Makarczewa „Koło sportowe przy zakładzie pracy”, która jest wydawnictwem podstawowym, wydana została w nakładzie zaledwie 10.000 egzemplarzy i obecnie nigdzie nie można jej dostać. Podobnie zbyt niskie są nakłady wydawnictw zachowawczych, lekkoatletycznych, z dziedziny higieny sportu i innych. Tu jednak trudno obciążać winą wyłącznie GKKF, bo jak się okazuje, główny głos w ustalaniu wysokości nakładu ma „Dom Książki”, który z chłonnością rynku na tak specjalne wydawnictwa jak sportowe, nie zdaje sobie zupełnie sprawy.

Dalej, wiele wydawnictw ukazuje się z opóźnieniem, co bardzo boleśnie odczuwa teren, skazany prawie wyłącznie — jak żeśmy na początku powiedzieli, — na korzystanie w swojej pracy z książek i broszur. Przykładem jest tu regulamin SPO, czy instrukcje poszczególnych dziedzin sportu.

WINNI JESTEŚMY RÓWNIEŻ MY SAMI

Zarzuć to nie są ciężkie. Oczywiście, że popełniono wiele błędów, ale GKKF z błędów tych zdał sobie sprawę i teraz konsekwentnie je naprawia. W przyszłości materiały sportowe będą wydawane planowo, terminowo i w odpowiednich do zapotrzebowania nakładach.

Często narzekamy, że takiej czy innej książki nie można dostać w księgarni i obciążamy winą wszystkich z wyjątkiem siebie. A jednak zastanówmy się głębiej: Część wydawnictw GKKF rozprowadzana jest w teren przez Zrzeszenia Sportowe. Zdarza się, że wielkie paki książek i broszur leżą gdzieś w Głównych czy Okręgowych Zarządach Zrzeszeń, ktoś je gdzieś położył, ktoś o nich zapomniał i... teren czeka, teren ma braki, a setki i tysiące egzemplarzy marynuje się bezużytecznie w jakimś schowanku.

Wina leży oczywiście po stronie Zrzeszeń, ale... przecież Zrzeszenia to właśnie my. Zrzeszenie nie jest abstrakcją, tylko pracują tam żywi ludzie, pracują nasi towarzysze sportowcy, pracujemy my sami — aktywni społecznie. Nie żądamy, żeby nam podawano każdą broszurę na talerzyku z niebieską obwódką, ale poszukajmy jej sami, zainteresujmy gdzie trzeba, a sytuacja na pewno się poprawi. Bądźmy prawdziwym aktywnym.

W wielu księgarniach brak takiej czy innej książki. Nie zapominajmy jednak, że trochę w tym jest i naszej winy, bo nie szukaliśmy w odpowiedniej księgarni branżowej. Nie wszystkie zaś księgarnie zaopatrzone są dostatecznie w wydawnictwa sportowe.

GDZIE SZUKAĆ?

Może się teraz któryś z Czytelników zapytać: — Dobrze, ale które to księgarnie są branżowo odpowiednie dla sportu. Bardzo słusznie. Ponieważ nie każdy wie, więc podajemy poniżej wykaz księgarni „Domu Książki”, specjalizujących się w dziedzinie wydawnictw wojskowych, wychowania fizycznego, sportu, turystyki i krajoznawstwa.

T. D.

Księgarnie zajmujące się wyłącznie w/w działami:

Bydgoszcz — ul. Dworcowa 14, Gdynia — ul. Świętojańska 120, Kraków — Rynek Gł. 36, Warszawa — Al. Szucha 16, Wrocław — Al. Świerczewskiego 98.

Księgarnie, w których w/w działy są specjalnie rozbudowane:

Białystok — Rynek Kościuszki 30, Odańsk — Al. Sikorskiego 1, Katowice — ul. Korfa 9, Kłobucko — ul. Sienkiewicza 30, Koszalin — Pl. Zwycięstwa 106, Lublin — Krakowskie Przedmieście 29, Łódź — ul. Piotrkowska 47, Olsztyn — Pl. Wolności 2-3, Poznań — ul. Kantata 6, Przemyśl — ul. Asnyka 2, Rzeszów — ul. 3 Maja 2, Radom — ul. Świerczewskiego 42 i ul. 20-lecia 27, Słupsk — Al. Wojska Polskiego 41-42, Szczecin — Al. Wojska Polskiego 29, Toruń — ul. Stalingradzka 55, Warszawa — Krakowskie Przedmieście 11.



Bramkarz Saksoni Busch był w tym momencie o ułamek sekundy szybszy od Cieślaka. Moment z meczu repr. CRZZ — Saksonia w Dreźnie podczas niedawnego pobytu naszych piłkarzy w NRD.

W imię wiecznej przyjaźni

— TAK entuzjastycznego przyjęcia jak w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jeszcze nie doświadczyłem, choć wiele razy byłem już za granicą — oświadczył kierownik ekspedycji polskich piłkarzy do NRD, Szymkowiak.

Manifestowano na każdym kroku na cześć wiecznej przyjaźni polsko-niemieckiej, przyjaźni będącej jednym z fundamentów światowego pokoju. Manifestacje, kwiaty, serdeczne przyjęcia, adresy, listy...

Oto kilka listów, jakich niezliczoną ilość otrzymali nasi piłkarze.

„Freundschaft für immer” — przyjaźń na zawsze — czytamy na pierwszej stronie listu koła sportowego „Motorn” z Dreznia.

„Pozdrawiamy reprezentację piłkarską Polski Ludowej, przybyłą do nas na mecz z reprezentacją Saksonii. Spotkanie to jest jeszcze jednym pomostem łączącym oba narody, jest przykładem przyjaźni i współpracy między sportowcami. Naszym życzeniem jest, by te stosunki przyjaźnielskie przynosiły z każdym dniem lepsze owoce. Niech żyje ludowy sport!”

Sportowcy największych zakładów graficznych w Niemczech, członkowie ZS Rotation w Dreźnie pisali:

„Jesteśmy zachwyceni waszą wizytą. Przekonani jesteśmy, że reprezentacja polskich robotników pokaże nam piękny futbol.

Pozdrawiamy Was piłkarzy najlepszego kraju ludowej demokracji. Wiemy, że tak samo jak poprzednio hokeiści przyniesiecie nam przyjaźnię uczucia całego waszego narodu. My sportowcy doceniamy tę przyjaźń. I przyrzekamy, że na włączonych na polu sportowym więzów przyjaźni nie nie zdola rozwać. Przyjaźń ta pogłębiając się stale przyczyni się do wzrostu dobrobytu naszych narodów, pracujących dla pokoju i postępu”.

A w liście uczniów i wykładowców szkoły partyjnej im. Georga Wolffa w Dreźnie, czytamy:

„Kochani polscy przyjaciele! Witamy Was serdecznie. Wraz z Wami pozdrawiamy cały naród polski. Pozdrawiamy Was w imieniu wszystkich robotników drewnianych, ciesząc się wymianą doświadczeń i uczuciami sąsiedzkimi. Cieszymy się widząc, że droga przyjaźni prowadzi do sukcesów, do pokoju.

Wizyta Waszego Prezydenta i Wasza to dowody wielkiej umniejszającej się przyjaźni, która pokazuje światu, że przeklinamy na wielki myśli o wojnie, że przeklinamy podległość wojennych. Moje na przyjaźń niemiecko-polską i wszystkich pokoi, milujących ludzi wypędzi z Niemiec podległość wojennych, rewizjonistów, stworzy wolne, zjednoczone, pokój milujące Niemcy.

Chcemy zawsze stać na straży pokoju. Życzymy Wam szczęścia i sukcesów. Niech żyje Wasz Prezydent Bierut i nasz Wilhelm Pieck. Niech rozkwitnie przyjaźń polsko-niemiecka w milujących pokoi Niemczech. Niech żyje pokój na całym świecie, niech żyje nasz wielki nauczyciel Stalin”.

Komitet Wykonawczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Niemieckiej przy Saksonskich Zakładach Wydawniczych, życząc sukcesów piłkarzom, nie zapominał o tych, którzy w sierpniu przyjadą do Berlina, na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów — wojowników pokoju. I im także życzył sukcesów.

„Granica na Odrze i Nysie granicą pokoju — kończą pracownicy Sachsenverlag — ona jest jedyną z fundamentów pokoju w Europie”.

Wyjątki z kilku listów i adresów, jakie otrzymali nasi piłkarze, są najlepszym świadectwem, że nową, pokój milującą demokrację Niemcy są szczerze, serdecznie sojusznikiem Polski Ludowej, są dowodem, że przyjaźń narodów polskiego i niemieckiego, to jeden z kamieni węgielnych pokoju, z czego i my i Niemcy doskonale zdajemy sobie sprawę.

Podziękowania od FSGT i AIF

CRZZ otrzymała listy z podziękowaniami za serdeczne przyjęcie i gościnę, jakie w Polsce przedstawiciele organizacji sportu robotniczego we Francji — FSGT i organizacji sportu robotniczego w Szwecji — AIF.

Gościom dziękują za braterski stosunek bokserzy szwedzcy, którzy walczyli we Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu, a ciężarówcy FSGT podkreślają w swoim liście:

„Pobyt nasz w Polsce Ludowej, który pozostanie głęboko w naszej pamięci, przyczynił się do wzmożenia więzów przyjaźni między naszymi narodami”.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Szczyt kultury amerykańskiej

KAZDE szanujące się miasto w USA posiada swoją drużynę baseballu. Najbardziej zagorzałymi kibicami tych drużyn, podczas meczów międzymiastowych, są mieszkańcy sklepikarzy. Stawiają oni większe sumy pieniężne na swoje ulubione drużyny. Chęć wygrania i strach przed utratą zainwestowanych pieniędzy ożywia i narzuca monotonię ich codziennego życia. W tym leży ogromne „kulturalne” znaczenie baseballu.

Nie tak dawno, sklepikarz z Cleveland — Charles Lupica, pozostawiając boskiej opiece ciężarną żonę i 3 dzieci, wdrapał się na szczyt wysokiego masztu. Tam, na wysokości 3 piętra, złożył uroczyste przyrzeczenie, że nie zejdzie na dół do czasu, kiedy drużyna z Cleveland nie pobije rywali z Detroit. Przewidując, że należy długo oczekiwać na zwycięstwo miejscowych graczy, gospodarny Lupica urządził sobie na szczycie masztu komfortową kabinkę. Zainstalowano mu tam radio, wentylator, piecyk i nawet... przenośną ubikację.

Mijały tygodnie, miesiące: na ziemi umierały stary, rodziły się dzieci i wśród nich 4 potomek rodu Lupica. A głowa rodziny, nie przejmując się niczym, siedziała jak kura na grzędzie, na swoim maszcie. Odważny sklepikarz dążył wytrwale do osiągnięcia tytułu mistrza w tym dość oryginalnym sporcie.

Po 117 dniach pobytu Lupicy pomiędzy niebem i ziemią, drużyna z Cleveland zwyciężyła nareszcie drużynę z Detroit. Zjście Lupicy na grzeszną ziemię odbyło się z wielką, istic amerykańską pompą. Do Cleveland zjechały rzesze reporterów, fotografów i operatorów filmowych. Maszt ze znajdującym się na nim sklepikarzem został uroczystie przewieziony na miejscowy stadion. Ze zrozumiętą niecierpliwością, wielbiciele czekali na historyczne wypowiedzi „znakomitości z masztu”. Tymczasem nasz Lupica zamienił wypowiedź na gest: Po zejściu z masztu ucałował ze czcią matematykę.

Fotografowie uwiecznili ten historyczny moment na kliszy, a niewybredni mieszkańcy Cleveland nie posiadali się z zachwytu, wydając dzikie okrzyki radości.

Dzienniki ogłosiły, że Lupica ustanowił światowy rekord. Sklepikarz robił dobre interesy: nazwisko właściciela aureola sławy.

Przedstawiciele miejscowej władzy byli bardzo zadowoleni z tego stanu rzeczy, bo gdy mieszkańcy miasta są zajęci jakąkolwiek zabawą nie mają czasu na rozmyślenia, a rozmyślenia w obecnej sytuacji doprowadzają do niebezpiecznych wniosków.

Tłum. z „Krokodyla” A. G.

Rosną następcy „Kusego”

Długodystansowcy przed sezonem

E H, cóż to za długodystansowcy! — mówiono i machano ręką, oceniając z pogardą najlepsze wyniki polskich długodystansowców powojennych.

Gdzież im do wyników Kusego, Nojgo, Soldana. 15 minut z hakiem na 5.000 m to wszystko, na co ich stać.

Te pełne zwątpienia głosy świadczyły (i świadczą) o pewnym niezrozumieniu zasad rozwoju kariery sportowej biegacza długodystansowego. Sportu niezrozumienia zawdzięczamy m. in. zniknięcie z horyzontu Dzwonkowskiego i Bonieckiego, którzy mogliby osiągać dziś wyniki lepsze niż to było udziałem np. Soldana w roku 1939.

O CZYM TRZEBA PAMIĘTAĆ

Zapomniano, że Kusociński, Noji czy Soldan nie od razu osiągnęli wyniki poniżej 15 minut na 5.000 m. Kusociński zaczął biegać w 1926 roku, w 1928 eliminacje przedolimpijskie przegrał w czasie powyżej 16 minut, a czas poniżej 15 minut osiągnął pierwszy raz dopiero w 1931 roku. Noji biegł już 6 lat, gdy odkryto go w Biegu Narodowym. Miał wrodzoną wytrzymałość i mimo to dopiero po kilkuletnim treningu (dla innych zabójczo ostrym), osiągnął w 1934 roku w biegu z ówczesnym rekordzistą świata Lehtinenem, 15:08.

Zapominając o tym, z Dzwonkowskiego chciano zrobić w ciągu roku następcę „Kusego”. Młody chłopak biegł 5.000 m częściej niż Kusociński w okresie swej wielkiej formy, startował w biegach ulicznych, biegł 1.500 i 10.000 m. Rezultat: wyniku Dzwonkowskiego (w 6 roku kariery) nie znajdujemy wśród 20 najlepszych polskich wyników na 5.000 m z roku 1950.

Najbardziej klasycznym przykładem właściwego rozwoju długodystansowca

był Soldan. Zawodnik ten do biegów długich przeszedł ze średnich dystansów. Osiągnął on na 800 m 1:57,8, 1.500 m — 3:59,0 i nie tracił swej szybkości, gdy przygotowywał się do biegu na 5.000 m. Starty w biegu na 5.000 m poprzedził Soldan wielu próbami w biegu 3.000 m — wspaniałe szkoły długodystansowca. Wynik na 5.000 m — 14:59,0 w 1939 roku był dalszym ciągiem rezultatów 4:05 na 1.500 m w 1934 roku i 8:34,4 na 3.000 m w roku 1937.

Przypominając w skrócie kariery Kusocińskiego, Nojgo i Soldana chcemy nie tylko wyjaśnić malkontentom, że droga do osiągnięcia dobrych wyników w biegach długich jest bardzo długa, o wiele dłuższa niż w innych konkurencjach. Przede wszystkim pragniemy wskazać młodym zawodnikom, do których może nie trafi trener w początkach kariery — jak należy pracować, by ukoronować pierwsze sukcesy, odniesione w tegorocznych Biegach Narodowych.

LEWICKI NA DOBREJ DRODZE

Zdaje się, że już w tym roku nie będziemy potrzebowali sięgać do historii, by znaleźć przykład. Lewicki, który biegł 800 m i 1.500 m przygotowuje się bardzo starannie do biegu na 5.000 m. W zeszłym roku z Kielasem wygrał 3.000 m kilka razy, w tym roku myśli zdetronizować gościnną w biegu na 5.000 m. Pierwsza tegoroczna próba Lewickiego, bieg na 1.500 m w 4:05,6 wskazuje na to, że jest w wielkiej formie. I nie dziwnym się, jeżeli w tym roku zjedzie on poniżej 15 minut na 5.000 m (około 14:50).

UWAGA NA PŁONKĘ

Lewicki na początku powinien wystartować. Toruńczyk wskaże innym drogę, jak należy dochodzić do wyników poniżej 15 minut, a reszta, to kwestia racji

nalnego prowadzenia zawodników w klubach.

W tej chwili oczekujemy wielkich niespodzianek na tym dystansie od Zwargota. Wiele spodziewamy się też po Płonce (w ubiegłym roku 15:49,5). Wielka szkoda, że częstochowianin brał wzór z Dzwonkowskiego, a nie z Soldana i Lewickiego. To może się odbić fatalnie na jakości jego tegorocznych wyników, ale nie powinno zalać młodego, 20-letniego biegacza, który już raz w tym roku pokonał Kielasa i Zwargota. Kielas dobrze będzie musiał się starać, aby zachować drugą pozycję na 5.000 m. Atak młodych, z których Krzyszewski, Olesiński, Russek, Czerniak, Fariaszewski, a przede wszystkim Zwargot i Płonka mają wielkie aspiracje, będzie dla Kielasa bardzo niebezpieczny.

O biegu na 10.000 m w tej chwili nie mamy jeszcze co marzyć, bo musimy nie pierwszy raz czekać na wyrównanie stawki na 5.000 m. Gdy na 5.000 m „zrobi się tłok”, wielu zawodników wydłuży swój trening i Kielas nie będzie jedynym biegaczem, który może pochwalić się rezultatem poniżej 33 minut.

3.000 M SZKOŁA DŁUGODYSTANSOWCÓW

Omawiając szkołę długodystansowców musimy do 3.000 m. Dystans ten w Polsce cieszy się zbyt słabym zainteresowaniem. Jak już zaznaczyliśmy jest on wspaniałą szkołą dla długodystansowca. Jest również dystansem, który musi wytrzymać dobrze trenowany średni dystansowiec, zwłaszcza taki, który myśli o bieganiu w przyszłości 5.000 m.

Bieg 3.000 m byłby w tej chwili doskonałym przeglądem naszej przyszłości w biegach długich. Zgromadziłby stawkę liczącą się z 1.500 m czy 5.000 m i bardziej wyrównaną. Byłby jednym z najatrakcyjniejszych biegów, szkołą faktyczną dla wielu biegaczy. Dlatego też

apelujemy o organizowanie biegu na 3.000 m, jak najczęściej.

PRZEZ PŁOTY I ROWY

Do biegów długich zalicza się także 3.000 m z przeszkodami. Tu Kielas prawdopodobnie utrzyma hegemonię, ale widzimy wielu zawodników, którzy prześcigną rezultat Soldana na tym dystansie. Wzrost klasy średniodystansowców oraz powiększenie się ilości długodystansowców prawie automatycznie podniesie poziom zawodniczej u nas konkurencji 3.000 m z przeszkodami.

NAJLEPSZE WYNIKI

3.000 m z przeszkodami

9:25,2	Kielas	1950
9:43,0	Soldan	1938
9:54,0	Biernat	1949
9:57,8	Olesiński	1950
9:58,3	Krzyszewski	1950

3.000 m

8:18,8	Kusociński	1932
8:27,8	Petkiewicz	1930
8:34,4	Noji	1937
8:35,4	Soldan	1937
8:36,0	Karwowski	1939
8:47,4	Kielas	1948
8:54,0	Wirkus	1937
8:55,8	Wasilewski	1937
8:57,4	Boniecki	1948
8:58,7	Lewicki	1950

5.000 m

14:24,2	Kusociński	1939
14:33,4	Noji	1936
14:59,0	Soldan	1939
15:01	Petkiewicz	1930
15:10	Karwowski	1939
15:11,0	Kielas	1948
15:15,0	Wirkus	1937
15:16,9	Boniecki	1948
15:17,2	Marynowski	1938
15:20,4	Fialka	1933

S. Sienierski